Kurier Szczeciński

WTOREK, 3 WRZEŚNIA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 205 (9305) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wznowienie konferencji genewskiej

O trwały pokój na kontynencie europejskim

GENEWA PAP. W Genewie wznowione zostały po przerwie letniej prace Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Organa robocze drugiego etapu konferencji kontynuują przygotowywanie projektów dokumentów końcowych.

MIMO że zadania stojące przed uczestnikami drugiej rundy rozmów w Genewie są bardzo złożone, można obecnie z większym niż poprzednio przekonaniem powiedzieć, że ogólnoeuropejska konferencja wchodzi w końcowy etap.

Trzeba jednakże wspomnieć o niektórych sztucznych trudnościach wynikających z winy tych, którzy umyślnie je stwarzają. O charakterze trudności tego rodzaju słusznie napisał francuski miesięcznik „Le Monde Diplomatique", że przeciwko pomyślnemu zakończeniu konferencji bezpieczeństwa i współpracy występują tylko ci, którym jest to na rękę, m. in. rzecznikom „zimnej wojny".

JEDNAKŻE możliwości zimnowojennych orędowników z każdym dniem maleją, podczas gdy za pomyślnym zakończeniem prac KBWE opowiadają się coraz bardziej autorytatywne siły. Ostatnio wpływowi politycy: Francji, RFN, Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Islandii i innych państw europejskich opowiadali się za pomyślnym zakończeniem konferencji w jak najkrótszym czasie i na najwyższym szczeblu. We wspólnym komunikacie opublikowanym w wyniku trzeciego radziecko-amerykańskiego spotkania, obie strony przy współpracy z innymi uczestnikami konferencji, zobowiązały się podjąć wszelkie wysiłki, aby znaleźć możliwe do przyjęcia przez wszystkich rozwiązania wszystkich pozostałych jeszcze problemów.

Wszystkie te ważne czynniki pozwalają żywić nadzieję, że na wznowionych obecnie posiedzeniach dokonany zostanie decydujący krok w kierunku zapewnienia trwałego pokoju na kontynencie europejskim.

Po tragicznej katastrofie w Zagrzebiu

Depesza kondolencyjna z Polski

WARSZAWA. W związku z tragicznymi skutkami katastrofy kolejowej w Zagrzebiu, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosowali depeszę z wyrazami serdecznego współczucia do przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Josipa Broz Tito. (PAP)

Sierpień — dobrym miesiącem w portach morskich

UBIEGŁY MIESIĄC był w polskich portach morskich okresem niezwykle wytężonej pracy. Tym razem dokerom dopisała aura, nie było także specjalnych kłopotów z najważniejszym kontrahentem — PKP. W trakcie sierpnia dokerzy Gdyni, Gdańska, Szczecina i Świnoujścia przeładowali łącznie blisko 4,5 mln ton towarów, co jest w historii polskich portów drugim wynikiem miesięcznym. Bardzo dobrze spisała się załoga portu gdańskiego, bowiem w sierpniu osiągnęła swój rekord przeładunkowy — 1,5 mln ton ładunków. Dodajmy, że w Porcie Północnym załadowano na statki 250 tys. ton węgla.

Tak więc w sierpniu wszystkie porty przeładowały o 300 tys. ton towarów więcej niż w lipcu. Łącznie od początku br. przeszło przez ręce polskich dokerów 33,5 mln ton towarów (w tym szczecińskich — ponad 14,5 mln ton), to jest o 5,7 mln ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. (awa)

Franco ponownie szefem państwa

MADRYT PAP. W poniedziałek wieczorem ogłoszono w Madrycie, że 81-letni gen. Franco podjął ponownie swe obowiązki szefa państwa.

Oficjalny komunikat informuje, że gen. Franco powrócił do zdrowia po chorobie, która spowodowała, iż 19 lipca br. zmuszony był przekazać tymczasowo funkcję szefa państwa księciu Juanowi Carlosowi Burbonowi.

Piąty polski żeglarz

St. Cisek pokonał samotnie Atlantyk

GDYNIA. Na pokładzie m/s „Wyspiański" powrócił do Gdyni żeglarz Stanisław Cisek, który na małym jachcie przepłynął samotnie Atlantyk. Jest on piątym polskim żeglarzem, który dokonał tego wyczynu.

Żeglarz opuścił Gdynię 27 sierpnia 1972 r. na jachcie „Narcyz" o dł. 6,5 m, szer. 2 m i ożaglowaniu 29 m kw. Jacht jest dziełem gdańskiego szkutnika Kazimierza Malka. Trasa rejsu wiodła wzdłuż wybrzeży Bałtyku przez Morze Północne, Gibraltar, marokański port Safi, Las Palmas, skąd nastąpił skok przez Atlantyk na Barbados. Ogółem żeglarz odwiedził 13 państw zawijając do 70 portów. (PAP)

Wsteczny rekord

AUSTRALIJSKI rajdowiec John Duncomb ustanowił nowy rekord świata. Na 200-kilometrowej trasie rozwijał średnio szybkość 38 km na godz. Oczywiście przy jeździe... wstecznym biegiem.

„Potop" na ekranie

▲

NA ekrany kin wszedł „Potop". Autorami scenariusza filmu są: Jerzy Hoffman — jednocześnie reżyser, Adam Kersten — historyk i Wojciech Żukrowski znany pisarz. Filmowy „Potop" jest największym, jak dotychczas, dziełem polskiej kinematografii, mogącym dorównać supergigantom zagranicznych wytwórni. Świadczą o tym liczby: 5 lat pracy nad filmem (zdjęcia nakręcane od grudnia 1971 r. do maja 1973), ekipa przebyła 10 tysięcy kilometrów realizując je w wielu miejscowościach Polski i Zw. Radzieckiego. Występuje 400 aktorów w tym 70 w dużych rolach. Jest 600 tzw. epizodów aktorskich. Dla potrzeb bohaterów filmowych uszyto 23 tysiące kostiumów — Kmicic i Oleńka zmieniają je dziesięciokrotnie. Zadbano o realia epoki — wiele rekwizytów wypożyczono ze zbiorów na Wawelu i Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

W rolach głównych bohaterów oglądamy znanych aktorów. Kmicicem jest Daniel Olbrychski, Oleńką — Małgorzata Braunek. Obok nich: Wołodyjowski — Tadeusz Łomnicki, Zagłoba — Kazimierz Wichniarz, Janusz Radziwiłł — Władysław Hańcza i wielu innych.

Film zrealizowano na taśmie kolorowej, używając po raz pierwszy w Polsce obiektywów systemu „Panavision", co daje znakomitą jakość obrazu. Przygotowano wiele kopii, tak że codziennie będzie mogło obejrzeć „Potop" 200 tysięcy widzów.

NA ZDJĘCIU: Daniel Olbrychski i Małgorzata Braunek.

(CAF - Rosiak)

Otwarcie ekspozycji „Warszawa XXX"

WARSZAWA. Tak bogatego i wszechstronnego przeglądu osiągnięć stolicy w minionym 30-leciu, dorobku wypracowanego w codziennym trudzie przez wszystkich jej mieszkańców, w Warszawie jeszcze nigdy nie było. Można go poznać zwiedzając ogromną z rozmachem pomyślaną i przygotowaną ekspozycję, a właściwie zespół wystaw noszących wspólny tytuł „Warszawa XXX", otwartych 2 bm. w salach Pałacu Kultury i Nauki oraz na Placu Zwycięstwa.

W sposób interesujący i urozmaicony — na tysiącach plansz, fotogramów i kolorowych zdjęć wzbogaconych zestawem atrakcyjnych wyrobów przemysłowych i urządzeń — zaprezentowano najważniejsze informacje o stolicy Polski. Na tle wojennych zniszczeń pokazano odrodzenie miasta, jego dynamiczny rozwój, to czym jest dla kraju i co krajowi daje, jakie będzie w przyszłości. (PAP)

Wszystkim uczestnikom kampanii żniwnej

Podziękowanie Sekretariatu KW PZPR

W PODZIĘKOWANIACH Sekretariatu KW PZPR uczestnikom kampanii żniwnej w województwie szczecińskim czytamy m. in.:

(...)Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Szczecinie przekazuje gorące podziękowania za ofiarny, owocny trud żniwny wszystkim pracownikom rolnych gospodarstw państwowych, członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych, rolnikom indywidualnym, mechanikom placówek wchodzących w skład Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa, mechanizatorom kółek rolniczych, pracownikom nasiennictwa, pracownikom magazynów i elewatorów Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i Zakładów Zbożowo-Młynarskich, żołnierzom jednostek i grup pracującym przy żniwach, biorącym udział w akcji, pracownikom zakładów przemysłowych i instytucji, członkom młodzieżowych ekip żniwnych, kierowcom PKS, pracownikom PKP.

Do przyspieszenia tempa prac żniwnych w poważnej mierze przyczynił się także wielki konkurs żniwny, zorganizowany przez instytucje rolnicze województwa szczecińskiego pod patronatem organu KW PZPR „Głosu Szczecińskiego".

Sprawne przeprowadzenie kampanii żniwnej jest jednym z warunków dalszego, szybkiego rozwoju naszego rolnictwa, co z kolei warunkuje wzrost poziomu życia całego społeczeństwa.(...)

Z PRASY PORANNEJ

WCZORAJ — informuje dzisiejszy „Głos Szczeciński" — Sekretariat KW PZPR dokonał oceny sytuacji w kilku ważnych dziedzinach życia. Wyrazem stałej troski władz partyjnych o utrzymanie wysokiego tempa rozwoju budownictwa, a szczególnie mieszkaniowego była wnikliwa analiza wykonania planu przez budownictwo. Wynika z niej, że w skali całego Zjednoczenia plan finansowy wykonywany jest pomyślnie. Najniższe jednak wykonanie planu finansowego notują: SPIGO nr 1 i SPISIE. Oceniając natomiast tzw. wskaźniki rzeczowe, Sekretariat KW PZPR stwierdził, że w lipcu i sierpniu nastąpiły odchylenia w dół od nakreślonych na ten czas zadań. Wynika z tego konieczność takiego przygotowania frontu robót i zastosowania takiej organizacji pracy, aby do końca września nadrobić zaległości.

W kolejnym punkcie obrad dokonano oceny akcji żniwnej. W związku z pomyślnym przebiegiem i zakończeniem żniw Sekretariat KW PZPR wyraził słowa uznania i podziękowania wszystkim, którzy się do tego przyczynili. (Fragmenty listu zamieszczamy powyżej).

Następnie Sekretariat KW PZPR zapoznał się ze stanem zdolności obsługowo-naprawczej zaplecza motoryzacji i transportu samochodowego. Wydziałowi Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego zalecono przygotowanie programu rozwoju tego zaplecza.

Na zakończenie obrad zapoznano się z informacją o treści i sposobie załatwiania skarg, które wpłynęły w I półroczu or.

SMACZNA POINTA DO PONUREJ HISTORII

Pieczarki w bunkrze Hitlera

JEST ICH rozsianych na terenie całej Polski kilkadziesiąt, tajemnicze podziemne budowle z litego betonu i stali, do których przylgnęła wspólna niejako nazwa „bunkrów Hitlera". Liczne z nich rzeczywiście w czasie ostatniej wojny miały służyć osobistej ochronie wodza III Rzeszy, innym przyświecał bardziej ogólny cel strategiczny, kiedy przegrywający rozpętaną wojnę hitlerowcy wycofywali się w popłochu z coraz to nowych punktów oporu. W większości przypadków pozostało tylko domniemanie o ich konstrukcji i podziemnych rozmiarach, nie znaleziono bowiem dotychczas żadnej dokumentacji i planów tych tuneli i bunkrów. Zachowane zostały w głębokiej tajemnicy, najprawdopodobniej ukrywane w tajnych safesach, byłego Wehrmachtu.

Choć więc niewiele wiemy o szczegółach budowlanych tych wojennych obiektów, fachowcom udało się ustalić osobliwe ich cechy. Otóż wybierano pod

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: Wkład szczecińskiego ośrodka w dorobek nauki ◆ Problemy resocjalizacji ◆ Obyczaje portowych miast

59 74

Wzorem małego „Fiata"

PRZEDPŁATY na wszystkie samochody

WARSZAWA. Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę mającą na celu usprawnienie sprzedaży samochodów osobowych oraz przyspieszenie rozwoju zaplecza handlowo-usługowego motoryzacji. Uchwała — wychodząc naprzeciw postulatom nabywców — wprowadza od 1 października br. sprzedaż samochodów systemem przedpłat. Systemem tym sprzedawane będą wszystkie, przeznaczone na rynek wewnętrzny samochody osobowe produkcji krajowej i z importu. Dostawy tych samochodów wzrastają w ostatnich latach w bardzo szybkim tempie. W tym roku wyniosą one już blisko 90 tys. (w tym 68 tys. z produkcji krajowej i 21 tys. z importu), a w przyszłym roku wzrosną do ok. 113 tys. szt.

W WARUNKACH rosnącej podaży samochodów dotychczasowy tryb sprzedaży, oparty częściowo o rozdzielnictwo, stał się przestarzały i nie odpowiadał już potrzebom potencjalnych nabywców. Podstawową wadą starej formy zakupów było ogłaszanie przedpłat tylko na tę liczbę samochodów, która była przewidziana na rynek w danym roku. Ograniczało to możliwości dokonywania przedpłat na następne lata dla zapewnienia sobie kolejności pierwszeństwa zakupu, jak również nie stwarzało możliwości gromadzenia środków na samochód drogą sukcesywnego oszczędzania.

W SYSTEMIE wprowadzonym od 1 października 1974 r. przedpłaty przyjmować się będzie na czas nieograniczony, a o terminie otrzymania samochodu decydować będzie kolejność na liście przedpłat. Przewiduje się również — w zależności od aktualnej sytuacji rynkowej — wprowadzenie sprzedaży ratalnej samochodów. Tak więc w nowym systemie dostosowuje się termin odbioru samochodu do możliwości finansowych nabywcy, co daje mu możliwość planowego zakupu wozu w czasie np. 2—3 lat. Może on bowiem dokonać w przedsiębiorstwie „Polmozbyt" na swym terenie przedpłaty jednorazowo (w wysokości pełnej ceny samochodu) lub też w formie wpłaty częściowej, a następnie gromadzić pieniądze na swym rachunku stopniowo, mając z góry zabezpieczony termin odbioru wozu.

Trzeba podkreślić, że w najbliższym czasie ogłoszone zostaną szczegółowe przepisy wykonawcze ustalające zasady przedpłat na samochody w nowym systemie zatwierdzonym uchwałą Rady Ministrów. (PAP)

Jest już informator WOIT-u

OMAWIAJĄC przygotowania do wolnych sobót, kilkakrotnie pisaliśmy o opieszałości Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej, który za późno wydawał informator z propozycjami biur podróży. Do rąk szczecinian docierał on wówczas, gdy większość miejsc była już sprzedana.

Tym razem WOIT stanął na wysokości zadania i już teraz może przedstawić oferty „Orbisu", „Sports-Tourist", „Pomeranii", „Turysty", BORT-u PTTK i PZMot-u. Prawie cztery tygodnie przed wrześniowym weekendem — 28 bm.! Informator zawiera krótkie omówienie każdej imprezy, ceny, liczbę miejsc itp. Jest estetycznie wydany, z barwną okładką.

— Mógł on ukazać się jeszcze wcześniej, ale szczecińskie biura podróży z tygodniowym opóźnieniem przekazały nam swoje oferty — powiedział kierownik WOIT-u Henryk Kaczmarek. — I to za każdym razem powodowało zbyt późną reklamę. Teraz jest nieco lepiej. Szczecinianie mają sporo czasu, by zastanowić się i skorzystać z tych propozycji. (jas)

Inwestowanie w plony

Rozbudowa i modernizacja „Superfosfatu"

SZCZECIŃSKIE Zakłady Nawozów Fosforowych są znanym w kraju producentem nawozów, m. in. mieszanek ogrodowych i superfosfatu borowanego stosowanego pod uprawę buraka cukrowego. W związku z rosnącymi z roku na rok potrzebami rolnictwa fabryka musi zwiększyć swój potencjał wytwórczy, przystąpiono zatem do rozbudowy i modernizacji zakładu.

Od miesiąca w „Superfosfacie" trwają roboty przygotowawcze związane z rozbudową bazy przeładunkowej oraz magazynów. W I etapie inwestycji przewidziana jest ponadto modernizacja instalacji nawozowych w kierunku przystosowania ich do produkcji superfosfatu potrójnego. Zadania te realizuje specjalistyczne przedsiębiorstwo remontowo-montażowe „Montokwas" z Katowic. Koszt I etapu rozbudowy i modernizacji zakładu pochłonie 145 mln zł; dzięki tym nakładom dwukrotnie zwiększy się produkcja fabryki. Zakończenie prac I etapu przewidziane jest na 1976 rok. (mw)

VII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego

Ryszard Kiełtyka faworytem publiczności

MIŁO nam poinformować, iż Ryszard Kiełtyka ze Szczecina zdobył największą liczbę głosów w plebiscycie publiczności zdobywając nagrodę widzów na VII Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego. Drugie po nim miejsce zajęła Ewa Kuklińska z Poznania, a na dalszych uplasowali się: Andrzej Adam Sadowski (Łódź), Henryk Waniek i Jerzy Duda-Gracz z Katowic.

Ekspozycja festiwalowa w Zamku Książąt Pomorskich oraz w salach Muzeum Narodowego przy ul. Staromyńskiej trwa jeszcze tylko do 8 września (niedziela) włącznie. Wszystkich tych, którzy dotychczas nie zdążyli jeszcze zwiedzić wystaw, gorąco do tego zachęcamy. Dodać wypada, że do dnia dzisiejszego odnotowano ponad 100 tysięcy widzów. (Up)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Busko-Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
m/s „Hajnówka" ze Szwecji w balaście,
s/s „Gniezno" z Danii w balaście,
s/s „Bielsko" z Danii w balaście,
m/s „Ciechanów" z Danii w balaście,
s/s „Kalisz" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Ziemia Lubelska" do Bilbao z węglem,
m/s „Krutynia" do Anglii z płytami,
m/s „Nogat" do Oslo z drutem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn" do Danii z węglem,
m/s „Ciechanów" do Danii z węglem.

Nagroda wojewódzka dla radzieckiego twórcy

JAK już informowaliśmy, w kwietniu br. z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Szczecina przyznane zostały nagrody wojewódzkie za wybitne osiągnięcia i zasługi w dziedzinie nauki i kultury dla Ziemi Szczecińskiej. Po raz pierwszy jednym z laureatów tej zaszczytnej, regionalnej nagrody został twórca zagraniczny. Jest nim Ludowy Artysta Federacji Rosyjskiej Kraju Rad, dyrektor i kierownik artystyczny Państwowego Teatru im. M. Gorkiego w Kujbyszewie — Piotr Lwowicz Monastyrski. Radziecki artysta nagrodę tę otrzymał za zorganizowanie systematycznej współpracy teatrów dramatycznych Kujbyszewa i Szczecina oraz za szczególne osiągnięcia artystyczne w realizacji sztuki Trieniewa „Lubow Jarowaja" w Szczecińskich Teatrach Dramatycznych.

Od kilku dni P. Monastyrski przebywa w naszym mieście. Korzystając z tej okazji, w ub. sobotę, wicewojewoda Tadeusz Barczyk wręczył zasłużonemu artyście przyznaną w kwietniu nagrodę.

„STOP! DOŚĆ OFIAR!"

● Dobre wyniki ● Potrzeba kontynuacji ● Dbajmy o bezpieczeństwo dzieci na drodze

DOROCZNA, siódma już z kolei, prowadzona przez redakcję „Kuriera" i KW MO w Szczecinie akcja „STOP! DOŚĆ OFIAR!" dobiegła końca. Prowadziliśmy ją, zgodnie z tradycją, w każdą niedzielę dwu wakacyjnych miesięcy: lipca i sierpnia.

JAK WYNIKA z oceny kierownictwa Wydziału Ruchu KW MO, działania te w których, obok reporterów „Kuriera" i Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia brały udział dziesiątki funkcjonariuszy służby ruchu MO, inspektorów d/s ruchu ORMO oraz inspektorów gospodarki samochodowej — przyniosły wyraźną poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach.

Niezależnie od licznych patroli zmotoryzowanych, ruch był nadzorowany przy pomocy samolotów i helikopterów, skierowanych specjalnie przez Komendę Główną MO do udziału w akcji.

Mimo, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym ruch kołowy na drogach województwa był tego sezonu większy — odnotowano mniejszą ilość tak wypadków jak i ich skutków, zmniejszyła się liczba ofiar śmiertelnych i rannych.

Tradycyjny ruch turystyczno-wypoczynkowy na Szczecińskim Wybrzeżu kończy się — nie oznacza to jednak iż natężenie jego będzie mniejsze, zmienia się bowiem tylko struktura. Od 2 września znaczną większość użytkowników dróg stanowią bowiem dzieci i młodzież szkolna, zmierzająca do szkół pieszo i rowerami. Ta sytuacja zobowiązuje kierowców do zachowania dużej dyscypliny, zważywszy iż dziecko, często nieświadome grożącego mu niebezpieczeństwa popełnia różne błędy.

Wychodząc naprzeciw tym zagadnieniom, Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie — Wydział Ruchu Drogowego, zorganizowała w sierpniu i we wrześniu, przy nakładzie dużych sił i środków, zmasowane działania pod hasłem **„Bezpieczna droga dziecka do szkoły"**, a wspólnie z naszą redakcją prowadzić będzie cały rok szeroką kampanię: **„Stop! Dziecko na drodze".**

Na zakończenie pragniemy podziękować instytucjom i organizacjom społecznym, które aktywnie włączyły się do naszych działań, **prosząc jednocześnie o dalszy współudział w tych społecznie pożytecznych i niezbędnych przedsięwzięciach na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego.**

Andrzej PRZYBYSZ,
por. Henryk MAKROCKI,
Wydz. Ruchu Drog. KW MO w Szczecinie

ZE SPORTU

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

POLACY bez sukcesów

W PIERWSZYM DNIU lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Rzymie złote medale zdobyli: Nina Holmen (Finlandia) w biegu na 3 000 m — 8,55,2, Nadieżda Czyżowa (ZSRR) w pchnięciu kulą — 20,78 oraz Manfred Kuschmann (NRD) na 10 000 m — 28,25,8.

Reprezentanci Polski nie zdołali zdobyć ani jednego medalu i musieli zadowolić się trzema punktowanymi miejscami: 4 — Bronisław Malinowski na 10 km, 5 — Ludwika Chewińska w pchnięciu kulą oraz 6 — Bronisława Ludwichowska w biegu na 3 000 m.

Wczoraj na rzymskim stadionie padł jeden rekord Polski seniorek — 9.05,2 w biegu na 3 000 m oraz rekord Polski juniorek Genowefy Nowaczyk na 400 m — 53,34.

Na 21 naszych reprezentantów startujących tego dnia 6 odpadło już w pierwszych eliminacjach. Dzisiaj w drugim dniu zawodów startuje 17 polskich zawodniczek i zawodników i może w tym dniu powiedzie nam się lepiej.

DRAMATYCZNY MECZ HOKEJOWY W NOWYM TARGU

W NOWYM TARGU odbył się rewanżowy mecz hokejowy między mistrzem Polski Podhale Nowy Targ i mistrzem Finlandii Hifk Helsinki.

Stawką meczu był awans do dalszych rozgrywek o puchar Europy. Mecz zakończył się zwycięstwem Podhala 8:7 (4:1, 0:3, 3:2 i 1:1 w dogrywce). Ponieważ pierwszy mecz tych drużyn zakończył się porażką Podhala różnicą jednej bramki, przy stanie meczu 7:6 dla Podhala sędziowie zarządzili dogrywkę 3X5 minut. Dogrywka również nie wyłoniła drużyny, która miała awansować do następnej rundy pucharu Europy. Więc sędziowie zarządzili strzelanie karnych. Z każdej drużyny strzelało po 5 graczy. Ten pojedynek lepiej nerwowo wytrzymali Finowie, którzy strzelili 3 karne, podczas gdy Podhalanie tylko 1 i goście awansowali do następnej rundy rozgrywek.

Wczoraj i dziś w kraju

■ **WTOREK jest trzecim dniem Targów Krajowych „Jesień 74" w Poznaniu. Podobnie, jak w dniach poprzednich również dziś trwać będzie kontraktacja towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku w IV kwartale br. i w roku przyszłym. Tempo transakcji handlowych jest duże, świadczy o tym chociażby to, że przemysł odzieżowy zakończył kontraktację już w dniu wczorajszym.**

Na towarzyszącej targom wystawie krajów RWPG pod hasłem „Ułatwiajmy życie kobiecie pracującej" przewidziany jest dziś „dzień NRD".

■ **PRZEDSTAWICIELE świata kultury złożyli wczoraj hołd pamięci pisarzy i poetów, którzy zginęli w czasie Powstania Warszawskiego. Wieńce i kwiaty złożono na grobach Juliusza Kadena-Bandrowskiego, Tadeusza Gajcego i Zdzisława Leona Stroińskiego.**

■ **WCZORAJ w dniu święta narodowego Demokratycznej Republiki Wietnamu rozpoczął się w programach Polskiego Radia i Telewizji „Tydzień kultury wietnamskiej".**

■ **W KRAKOWIE otwarto wczoraj wystawę zorganizowaną z okazji przypadającego 9 bm. 30-lecia Ludowej Republiki Bułgarii. W mieście trwają „Dni Wielkiego Tyrnowa", bułgarskiego miasta, z którym współpracuje od wielu lat Kraków. (PAP)**

Pieczarki w bunkrze Hitlera

(Dokończenie ze str. 1)

nie miejsca leżące w bezpośrednim sąsiedztwie podziemnych źródeł wodnych (dlatego też w czasie wycofywania się wojsk hitlerowskich ukryte studnie artezyjskie zatapiały je błyskawicznie i to bez możliwości usunięcia wód).

CZY TU HITLER SPOTKAŁ SIĘ Z DUCE?

W WOJEWÓDZTWIE rzeszowskim znajdują się dwa podziemne tunele-bunkry, wykute we wnętrzu górskich wzniesień, w Stępinie i pod Żarnowską Górą koło Strzyżowa. Zbudowane zostały w 1940 roku. Przystosowano je do ukrycia przed najcięższym bombardowaniem całych pociągów. Do żarnowskiego tunelu prowadziła zamaskowana bocznica kolejowa, odchodząca od głównej linii kolejowej Rzeszów—Jasło, a sam tunel, zamykany na potężne stalowe wrota, liczy 500 metrów długości i 12 metrów szerokości. Kiedy jedzie się tą trasą pociągiem tylko „wtajemniczeni" odnaleźć mogą z okien wagonu wejście do tej podziemnej budowli, bo jakby nie patrzeć, bez wcześniejszej informacji istnienia jej nie sposób się domyśleć.

Podobny tunel w Stępinie koło Wiśniowej znany jest tylko miejscowym. Ukryty został bowiem pod górą, leżącą na uboczu, z dala od szosy Rzeszów—Krosno. Łączy się z nim jeszcze jedna okupacyjna „legenda", która mówi, iż właśnie w Stępinie Hitler miał się spotkać z włoskim duce, Mussolinim. Rzecz miała dziać się w 1941 roku tuż przed napaścią na Związek Radziecki. Bunkier w Stępinie stanowić miał połową kwaterę obu „wodzów", realizujących już plany operacji „Barbarossa".

Wszystko to możliwe. Wcześniej bowiem specjalne oddziały SS wysiedliły na jakiś czas mieszkańców jednej ze stojących na skraju wsi chałupy, a potem okazało się, że wnętrze tego domu zostało pompatycznie przebudowane i wystrojone w rzeźbione dębowe boazerie (które notabene do dziś w chacie tej pozostały), tkaniny drogocenne i malowidła (hitlerowskie bohomazy). Miejscowi mieszkańcy twierdzą, że na pewno przyjeżdżała, zarówno do Stępiny jak i Żarnowej, jakaś hitlerowska elita często bowiem otaczano kordonem wojsk całe kilometry dróg, torów kolejowych, zabraniając mieszkańcom wychodzenia z domów. Są i tacy, którzy przysięgają, że naocznie widzieli przez okno Hitlera. Bornana i... nie wiadomo jeszcze kogo. Ale — dajmy sobie z tym spokój.

A co dzieje się dziś w tych podziemnych tunelach (bo zachowane zostały one w stanie nie zniszczonym; hitlerowcy nie zdążyli ich wysadzić i zburzyć)?

W STĘPINIE ROSNĄ PIECZARKI...

PRZEZ wiele powojennych lat tunel w Stępinie ział pustką. Próbowano bez powodzenia przekształcić go na jakieś składy i magazyny dla pobliskich kamieniołomów, nikt jednak nie kwapił się włożyć grosza w konieczną adaptację. Dopiero rolnicza spółdzielnia produkcyjna w Czudcu przejmując w użytkowanie ten podziemny obiekt, zorganizowała w nim wielką „fabrykę" pieczarek. Na 29 tys. metrów kwadratowych powierzchni bunkru hoduje się tu aż 250 ton tych smacznych, poszukiwanych w handlu grzybów.

Jest to 1/10 całej produkcji pieczarkarskiej w naszym kraju. Stworzenie takiego grzybiarskiego kombinatu to nie była „hetka-petelka". Spółdzielcy z Czudca musieli w tym celu wybudować specjalne zaplecze gospodarcze: obiekty do przerobu nawozu, pasteryzacji, przerostu grzybni itp., a także pomieszczenia mieszkalne i socjalne dla pracowników. W cały ten interes włożyli za jednym zamachem 30 mln zł, ale też opłaciła się im ta inicjatywa. Dziś pieczarkarnia w hitlerowskim bunkrze przynosi im 3 mln zł rocznego dochodu (eksportuje się stad pieczarki do CSRS, Austrii i... RFN).

SKĄD NAJLEPSZE ŚLEDZIE?

PODZIEMNY tunel pod Żarnowską Górą ma też swojego niepisanego użytkownika. Jest nim... Centrala Rybna w Rzeszowie. Już od 15 lat przechowuje tu ona ryby — głównie solone śledzie. W czeluściach tunelu przy jednorazowym załadunku mieści się w beczkach 1 200 ton śledzi, a warunki dla przechowywania ryb są wymarzone. Latem czy zimą panuje w nim stała temperatura 8—10 stopni Celsjusza, niezmienna jest także wilgotność wnętrz i to jakby specjalnie dobrana dla przechowu ryb. W tunelu jest światło elektryczne, a w specjalnych, ukrytych w betonowych ścianach, studziankach czyściutka źródlana woda. Na miejscu jest tor kolejowy i droga dla samochodów, a w dodatku ten podziemny magazyn leży dość blisko Rzeszowa i prawie w centrum obszaru województwa, skąd dogodnie jest transportować ryby do wszystkich powiatów i miejscowości — samochodami bądź koleją.

W przeciwieństwie do czudeckich spółdzielców z gospodarczą adaptacją tunelu Centrala Rybna nie miała kłopotów ani wydatków. Obiekt sam przez się „pasował" dla śledzi jak ulał. W Centrali Rybnej powiadają, że sprzedawcy sklepowi z reguły zadają pytania: czy te śledzie są z tunelu? Śledziki z tunelu rzeczywiście są wyśmienite. Jak będziecie w Rzeszowie — skosztujcie.

Lesław KOLIJEWICZ

NAPIĘCIE NA CYPRZE

▲ NA CYPRZE utrzymuje się napięcie. Wzdłuż linii przerwania ognia obie strony — grecka i turecka umacniają swoje pozycje. Według oświadczenia rzecznika wojsk ONZ, szczególnie niepewna jest sytuacja w Nikozji wzdłuż tzw. zielonej linii, która rozdziela grecką i turecką część miasta. Tutaj prawie bez przerwy słychać strzelaninę, wybuchają pożary. Obie strony oskarżają się nawzajem o naruszanie porozumienia o przerwaniu ognia.

ROZMOWY PREZYDENTA FRANCJI Z KANCLERZEM RFN

▲ Z BONN do Paryża przybył kanclerz RFN, Helmut Schmidt. Przeprowadził on rozmowy z prezydentem Francji, Valerym Giscard d'Estaing na temat kontynuowania polityki zacieśniania współpracy krajów Europy zachodniej.

HAFEZ EL-ASAD W BUKARESZCIE

▲ PREZYDENT SYRII, Hafez El-Asad przybył do Bukaresztu, gdzie przeprowadzi rozmowy z prezydentem Rumunii, Nicolae Ceausescu w sprawie możliwości rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. Jest to już druga w br. wizyta prezydenta Asada w Rumunii.

ODZNACZENIE KOSMONAUTÓW

▲ ZA POMYŚLNE wykonanie lotu orbitalnego na statku kosmicznym „Sojusz-15", kosmonauci Giennadij Sarafanow i Lew Demin otrzymali tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego. „Sojuz-15" przebywał w Kosmosie w dniach 26—28 sierpnia.

GDZIE SIĘ UDA ?

Kłopoty eks-Beatlesa

NOWY JORK PAP. Przebywający w USA eks-Beatles John Lennon ma w tej chwili poważne kłopoty ponieważ wszczęte zostało przeciwko niemu postępowanie sądowe którego celem jest deportowanie bożyszcza nastolatków z terenu Stanów Zjednoczonych. Nie może on jednak udać się do swego kraju rodzinnego — Wielkiej Brytanii, ponieważ został tam w 1968 roku skazany za posiadanie marihuany. Jego wiza turystyczna, na podstawie której przebywa w Stanach Zjednoczonych, wygasła już w lutym 1972 roku. Jak się okazuje, ma on opuścić Stany Zjednoczone do 10 września br. — kłopot jednak z tym, dokąd ma się udać.

Nieurodzaj w USA

WASZYNGTON PAP. Niesprzyjające warunki meteorologiczne powtarzające się w USA mniej więcej co dwadzieścia lat, a zwłaszcza silna susza, która nawiedziła wiele rejonów kraju, znacznie pogorszyła perspektywy zbiorów w bież. roku. Już obecnie wiadomo, że zbiory zbóż będą mniejsze w porównaniu z ub. rokiem o 6 proc., a zbiory głównej rośliny pastewnej — kukurydzy — nawet o 15 proc.

Według ministerstwa rolnictwa USA zmniejszenie produkcji pasz oznacza zmniejszenie w najbliższym czasie pogłowia bydła i drobiu co przyśpieszy jeszcze zwyżkę cen artykułów spożywczych.

Los teścia prezydenta nadal nie znany

Prowokacyjne oskarżenie Meksykańskiej Partii Komunistycznej

MEKSYK PAP. 83-letni teść prezydenta Meksyku, J. G. Zuno Hernandez, jak się przypuszcza, nadal pozostaje w rękach lewackich terrorystów. Mimo, że w sobotę 31 sierpnia rano upłynął termin ultimatum wystosowanego przez sprawców porwania, brak było wiadomości o jego losie. Władze bezpieczeństwa Meksyku przypuszczają jednak, że terroryści nie odważyli się zamordować nestora rządzącej partii instytucjonalno-rewolucyjnej (PRI) i będą nadal dążyli do wynegocjowania od rządu wysokiego okupu.

W RAPORCIE o stanie państwa, złożonym w niedzielę w kongresie, prezydent Luis Echeverria nawiązał do tego i innych niedawnych aktów terroru, potępiając je z całą surowością. Ponownie odrzucił on jednak żądania terrorystów w sprawie okupu i uwolnienia grupy więźniów politycznych w zamian za życie Zuno Hernandeza. Interesy narodu — stwierdził mówca — stoją ponad interesami jednostki, nawet, prezydenta kraju.

W związku z oskarżeniami wysuwanymi przez niektóre środk. masowego przekazu pod adresem Meksykańskiej Partii Komunistycznej, jej kierownictwo ogłosiło oświadczenie, w którym odrzuca, jako absolutnie bezpodstawne, sugestie iż komuniści zorganizowali porwanie teścia prezydenta kraju. Oskarżenia tej treści postawił m. in. dowódca garnizonu wojskowego w Guadalajarze, gen. Fernando Amalyo. Z kolei, wiele dzienników i ugrupowań politycznych zaprotestowało przeciw uprowadzeniu Zuno Hernandeza, oceniając je jako prawicową prowokację.

Przebywający w więzieniu aktywista „rewolucyjnych sił zbrojnych ludu" (FRA?), podejrzewanych o napad na teścia prezydenta — Ricardo Rodriguez Morales, zaapelował do członków organizacji terrorystycznej, aby uwolnili sędziwego polityka.

Kongresmeni USA w Chinach

PEKIN PAP. W poniedziałek do Pekinu przybyła z 13-dniową wizytą delegacja członków Kongresu USA z przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych, senatorem Williamem Fulbrightem na czele.

Nie podano żadnego programu tej wizyty.

Wzrost bezrobocia młodzieży w RFN

BONN PAP. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez zachodnioniemiecką organizację Socjalistycznej Niemieckiej Młodzieży Robotniczej (SDAJ), w RFN nie może obecnie znaleźć pracy około 130 tys. młodych osób.

Około 17 proc. ogółu bezrobotnych mężczyzn na tutejszym rynku pracy nie ukończyło 25 lat, a w przypadku kobiet wskaźnik ten wynosi 30 proc. Grupa bezrobotnej młodzieży w RFN wzrośnie w tym roku jeszcze o około pół miliona osób, które ukończyły niedawno szkołę i nie mogą znaleźć zatrudnienia. Miejsca pracy zapewniono bowiem w RFN tylko około 100 tys. tegorocznych absolwentów szkół.

Według informacji Federalnego Urzędu Pracy w ciągu ostatnich pięciu lat co piąty zakład RFN zaprzestał kształcenia zawodowego młodzieży. Zarówno związki zawodowe, jak i inne postępowe organizacje zachodnioniemieckie zarzuciły rządowi federalnemu, że lekceważy prawo młodzieży do nauki i pracy.

ZWYCIĘZCA samochodowego Grand Prix Kalifornii, angielski kierowca Brian Redman otrzymuje całusa od „Miss Wyścigu" — Debbie Calton. Redman przejechał trasę na torze w Onsario (Kalifornia) z przeciętną szybkością prawie 250 km na godz... wygrywając z przewagą 26 sekund nad następnym zawodnikiem.

(CAF-AP-telefoto)

Zabójstwo „w starym, dobrym stylu..."

RZECZ dzieje się w Bawarii. Dwie młode kobiety z taboru cygańskiego wchodzą na podwórze bogatej fermy, aby poprosić o sprzedanie im chleba. Na widok Cyganek właściciel gospodarstwa, Franz Goldbrunner, wyciąga broń i zabija będącą w dziewiątym miesiącu ciąży Ankę Denisow, matkę dwojga małych dzieci, oraz ciężko rani towarzyszącą jej 16-letnią dziewczynkę.

Sąd przysięgłych w Monachium skazuje Goldbrunnera na 7 lat więzienia. Przybyli jak jeden mąż na rozprawę mieszkańcy wsi Niederthann urządzają na sali sądowej manifestację solidarności z oskarżonym, stawiając mordercę jako „wzór cnót obywatelskich" i skandując „Posłać wszystkich Cyganów do gazu". Filmującym tę manifestację operatorom telewizyjnym tłum grozi zemstą. Na ulicy przed sądem chłopi usiłują przejechać reporterów swymi samochodami. Ponure polowanie omal nie pociąga za sobą ofiar śmiertelnych.

Niebawem w Niederthann władze miejscowe i społeczeństwo wyprawiają uroczysty „wieczór ku czci Franza Goldbrunnera, naszego ziomka i dobrego Niemca". W reportażu z tej imprezy lokalny dziennik „Ilmgau-Kurier" wyraża oburzenie, iż „za takie coś karze się u nas porządnego człowieka". W tym klimacie powszechnej sympatii zabójca występuje do sądu z odmową pokrycia kosztów pogrzebu swej ofiary, opłaconych przez jej rodzinę. Goldbrunner argumentuje: „Ceremonia mogła być skromniejsza i tańsza, a w żadnym razie nie zapłacę za 13 wieńców na grób".

Jak informuje prasa monachijska, odwołanie Goldbrunnera jest przedmiotem dyskusji w sferach prawniczych Bawarii i przed październikiem sprawa nie zostanie rozstrzygnięta. (PAI)

Fragment śródmieścia Kopenhagi. (CAF-Uklejewski)

Rurociąg naftowy na Morzu Północnym

LONDYN PAP. 17 wielkich międzynarodowych towarzystw naftowych podpisało w poniedziałek w Londynie porozumienie w sprawie budowy wspólnego podmorskiego rurociągu naftowego łączącego wielkie złoża ropy naftowej na Morzu Północnym z Szetlandami, wartości 200 mln funtów szterlingów. Rurociąg, którego budowa ma być zakończona do 1980 r., będzie dostarczał na wyspy ok. miliona baryłek ropy naftowej dziennie.

ARESZTOWANIA WE WŁOSZECH

RZYM PAP. Ponad 600 osób aresztowano lub postawiono w stan oskarżenia w rezultacie całej serii akcji policyjnych, przeprowadzonych pod koniec ubiegłego tygodnia w północnych Włoszech. Znaleziono znaczne ilości materiałów wybuchowych, oraz różnego rodzaju broni. Odnaleziono 142 skradzione samochody i inne przedmioty. Akcja ta była częścią, zakrojonej na szeroką skalę kampanii przeciwko światu przestępczemu we Włoszech.

Lew w mieszkaniu

MOSKWA PAP. W mieszkaniu Berberowów w Baku mieszka, a często też wychodzi z gospodarzami na ulice miasta, lew o dźwięcznej nazwie King. Nawiasem mówiąc, jest to już drugi w tym domu „król zwierząt". Jego poprzednik — również King — zginął w wypadku. Celem „bakińskiego eksperymentu" jest udowodnienie, iż każde zwierzę, również i lew, może przy odpowiedniej opiece i trosce żyć wśród ludzi.

Amnestia dla dezerterów w USA

WASZYNGTON PAP. Jak donoszą z Waszyngtonu prezydent USA, Gerald Ford ogłosi jeszcze w tym tygodniu zasady warunkowej amnestii dla dezerterów z armii amerykańskiej w Indochinach.

Amnestia ta ma objąć około 28 tys. dezerterów z których 4,5 tys. znajduje się w tej chwili w Kanadzie. Pozostali przebywają w innych krajach świata, częściowo w Szwecji.

Grecja — EWG

BRUKSELA PAP. Komisja EWG zaproponowała w poniedziałek, aby Europejska Wspólnota Gospodarcza znormalizowała najszybciej jak to możliwe swe stosunki z Grecją i wznowiła pomoc finansową dla tego kraju, przerwaną w 1967 roku po wojskowym zamachu stanu w Grecji.

Propozycja komisji ma być rozpatrywana przez ministrów spraw zagranicznych EWG na ich pierwszym spotkaniu po przerwie letniej 16 bm.

Zakaz demonstracji w Etiopii

KAIR PAP. Wojskowy Komitet Koordynacyjny w Etiopii wydał w poniedziałek wieczorem zakaz demonstracji bez uprzedniej zgody tego komitetu. Decyzja ta pozostaje w ścisłym związku z demonstracją przeciwko cesarzowi Hale Sellasje która odbyła się ostatnio, paraliżując życie w niektórych dzielnicach Addis Abeby.

Prowokacje izraelskie

PARYŻ PAP. Artyleria izraelska ostrzelała w poniedziałek wieczorem okolice wioski, Aita El-Sza... na południu Libanu. Nieprzyjacielskie pociski spowodowały znaczne szkody. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Tego dnia oddział izraelski wtargnął na terytorium Libanu i uprowadził kilka osób, m. in. pracownika regionalnej administracji. Władze libańskie weszły w kontakt z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża, aby spowodował uwolnienie uprowadzonych.

„Medal za odwagę" dla pierwszoklasisty

MOSKWA PAP. Wołodia Siemionow, uczeń pierwszej klasy szkoły podstawowej ze wsi Kołomnica w obwodzie pskowskim za udział w akcji ratowniczej podczas pożaru otrzymał „Medal za odwagę". Chłopiec wskoczył do płonącego budynku kołchozowej stajni i uwolnił sześć uwięzionych tam koni.

11 cierpliwych

Z POWODU pomysłowej akcji blokady, zorganizowanej przez nieuczciwą konkurencję, jeden z największych banków prywatnych w japońskim mieście Bito jest zagrożoną plajtą. Od szeregu tygodni przed każdą z kas bankowych ustawia się dzień w dzień 11 tajemniczych panów, którzy dokonują wpłat po 1 jenie, wracają do kolejki, ponownie zgłaszają się u okienka po wypłatę tej samej groszowej kwoty — i tak w kółko, od rana do wieczora. Zablokowany bank traci swych poważnych klientów, jednak personel nie ma podstaw do odmowy przeprowadzenia tych absurdalnych operacji finansowych. Powszechnie zresztą wiadomo w Japonii, że do tego rodzaju dywersji gospodarczej są wynajmowani gangsterzy i po takich cichych panach można się spodziewać tym głośniejszej strzelaniny.

(PAI)

Plut. Jan Karpiński „melduje":

Sto dni w służbie pokoju

21 SIERPNIA minęło sto dni od chwili, kiedy pierwsza grupa „niebieskich beretów" przybyła na Bliski Wschód w ramach rotacji Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej.

WŚRÓD pierwszych żołnierzy nie zabrakło również żołnierzy Garnizonu Szczecińskiego. Mjr Stefana Wrzoska — reprezentującego służbę kwatermistrzowską czekało nie lada zadanie: przejąć od swoich poprzedników tajniki żywienia wojska w warunkach tropikalnych. Zaopatrywanie w prowiant, technologia żywienia, higiena i szereg innych dodatkowych wymogów stwarzały znaczne problemy. Dzisiaj po przekroczeniu „setki" pobytu w Egipcie, mjr Wrzosek może śmiało powiedzieć, że dzięki pełnemu zrozumieniu powierzonych zadań przez podległy mu personel, w jego służbie kwatermistrzowskiej nie ma rzeczy nie do wykonania.

RÓWNIEŻ jednym z pionierów jest żołnierz 12 DZ im. Armii Ludowej st. sierż. Jerzy Bradowski; jego specjalność to utrzymywanie łączności na dużej odległości. Tutaj w Egipcie największa odległość stanowi odległość do kraju. St. sierż. Jerzy Bradowski jest jednym z tych, którzy o każdej porze gotowi są do połączenia się drogą radiową z macierzystą bazą w kraju.

Za swoją dotychczasową służbę był już wielokrotnie wyróżniony przez przełożonych, którzy wysoko oceniają jego umiejętności. St. sierż. Zbigniew Sosnowski przybył do Egiptu również jako jeden z pierwszych, w grupie „niebieskich beretów". Stacja uzdatniania wody pitnej (w skład której obsługi wchodzi) była jedną z pierwszych polskich placówek w Ismailii — mieście położonym tuż nad Kanałem Sueskim. Przez filtry, które obsługuje st. sierż. Sosnowski przepłynęły już tysiące litrów uzdatnionej wody dostarczanej żołnierzom wszystkich kontyngentów Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Jeszcze do niedawna pracownik Zarządu Portu Szczecin, dzisiaj wzorowy żołnierz w służbie pokoju. Z wypowiedzi z-cy dowódcy pododdziału kpt. Hałubca wynika, że st. sierż. Sosnowski dał się poznać, jako dobry fachowiec.

21 sierpnia duża grupa żołnierzy Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej obchodziła swoją „studniówkę". Z tej też okazji dowódca PWJS płk dypl. Henryk Gradzik wydał rozkaz specjalny, w którym wielu członków kadry i żołnierzy zostało wyróżnionych za dotychczasową służbę. Niemałą grupę wśród nich stanowili żołnierze 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej.

Plut. Jan KARPIŃSKI
Ismailia, 26. VIII. 1974

Z danych GUS

Nasze miejsce w socjalistycznej wspólnocie

AUTORYTET i znaczenie Polski Ludowej na międzynarodowej arenie wynika w znacznej mierze z przynależności do krajów wspólnoty socjalistycznej. Kraje RWPG zajmują obecnie 19 proc. powierzchni Ziemi, mieszkc w nich 10 proc. ludności świata, która wytwarza 33 proc. światowej produkcji przemysłowej. A jakie miejsce zajmujemy w zwierciadle liczb Departamentu Statystyki Międzynarodowej GUS, my — Polacy — wobec pozostałych krajów RWPG.

Jeśli chodzi o zajmowane terytorium i liczbę ludności, Polska zajmuje drugie miejsce wśród krajów wspólnoty socjalistycznej. 54 proc. obywateli naszego kraju mieszka dziś w miastach. Więcej mieszkańców miast od nas mają NRD, Czechosłowacja, ZSRR i Bułgaria. Z pozarolniczych źródeł utrzymuje się 70 proc. ludności naszego kraju, mniej więcej tyle, co w Bułgarii i ZSRR, znacznie jednak mniej niż w NRD i Czechosłowacji.

Jeśli porównywać wielkość eksportu w stosunku do zasobów siły roboczej, to okazuje się, że eksport maszyn i urządzeń oraz artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego jest u nas relatywnie wyższy niż w innych krajach RWPG. W wielu zresztą dziedzinach produkcji Polska zajmuje w łonie państw socjalistycznych bardzo wysoką pozycję. Dotyczy to np. produkcji energii elektrycznej, węgla kamiennego, koksu, stali, siarki, kotłów i turbin parowych, obrabiarek, ciągników, lokomotyw spalinowych i wagonów, a także samochodów ciężarowych i autobusów, rowerów i motorowerów, magnetofonów, odbiorników radiowych i telewizorów oraz prałek, lodówek, tkanin i wyrobów odzieżowych, obuwia ze skóry i niektórych artykułów żywnościowych.

Przemysł daje nam dziś ponad połowę dochodu narodowego, wyższy od nas udział przemysłu w tym względzie mają tylko NRD, Czechosłowacja i Rumunia.

REASUMUJĄC: pod względem potencjału ludzkiego i gospodarczego zajmujemy drugą pozycję wśród krajów RWPG, zaś pod względem stopnia rozwoju wyprzedzają nas NRD i Czechosłowacja.

A oto niektóre inne wskaźniki. **Liczebną przewagę mają u nas kobiety,** podobnie zresztą jak i w pozostałych krajach RWPG, z wyjątkiem Bułgarii, gdzie zachowana jest idealna wręcz równowaga (w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech na 100 mężczyzn przypada 103—106 kobiet). **Przyrost naturalny w ostatnich trzech latach wynosił w Polsce 9,1 promille,** czyli więcej niż w NRD, CSRS, Węgrzech i Bułgarii, ale mniej niż w ZSRR i Rumunii.

Na 1000 mieszkańców oddajemy rocznie (dane za rok 1972) **do użytku 6,2 mieszkań;** w NRD 5,0, w Bułgarii — 5,4, w Czechosłowacji — 8,0, na Węgrzech — 8,7 i w ZSRR — 9,0. Przeciętna powierzchnia użytkowa nowego mieszkania wynosi w Polsce 55 m², większe buduje się tylko w NRD i Czechosłowacji. Te dwa kraje oraz Węgry wyprzedzają nas również pod względem liczby samochodów osobowych na 1000 mieszkańców. U nas przypada ich 20, na Węgrzech 33, w Czechosłowacji 75 i w NRD 82 na każdy tysiąc mieszkańców. (Interpress)

Nowe badania, nowe prace doktorskie

Wkład szczecińskiego ośrodka w dorobek nauki

MINIONY rok akademicki w szczecińskich szkołach wyższych, prócz innych osiągnięć, przyniósł także znaczną liczbę prac doktorskich, świadczących o krzepnięciu młodej kadry naukowej. Trudno orzec czy wszystkie spośród ponad 50 opracowań mają równie wysoką wartość naukową. Są jednak badania o znacznej przydatności dla praktycznego działania.

POMORSKA AKADEMIA MEDYCZNA nadała w omawianym okresie siedem stopni doktorskich, w tym jeden osobie spoza naszego ośrodka. przedstawione prace dotyczyły: chirurgii, radiologii, interny, farmakologii, ortopedii, fizjologii i psychiatrii.

Duże znaczenie mają wyniki badań internistycznych dr Katarzyny Synoradzkiej, której praca wykonana pod kierunkiem prof. Edwarda Gorzkowskiego nosi tytuł **„Obwodowe ciśnienie żylne w świeżym zawale mięśnia sercowego".** Mówiąc najogólniej, kliniczna rozprawa dr Synoradzkiej, oparta na 440 przebadanych przypadkach, odnosi się do poszukiwania metod wczesnego wykrywania niewydolności krążenia.

Doktor Wojciech Żebrowski jest autorem opracowania pt.: **„Niektóre czynniki etiologiczne wrodzonego zwichnięcia stawu biodrowego".** Promotorem pracy jest doc. dr hab. Tomasz Żuk, prowadzący notabene w Szczecinie unikalne operacje zapobiegające kalectwu dzieci. Praca, składająca się z części epidemiologicznej, klinicznej genetycznej a biorąca za podstawę zdrowotność ludności województwa szczecińskiego, weryfikuje najważniejsze przyczyny powstawania tego schorzenia i ujawnia nowe — dotychczas nie rozważane. Jest to pierwsze w kraju kompleksowe, modelowe opracowanie

Z Zakładu Farmakologii wywodzi się praca dr Ryszarda Pileckiego omawiająca wpływ diety miażdżycoródnej m. in. na aktywność ruchowo-poznawczą. Znaczenie tej pracy odnosi się do problemu stosowania diety i leków w schorzeniach związanych z upośledzeniem systemu krwionośnego.

AKADEMIA ROLNICZA doktoryzowała 19 osób. Siedmiu doktorantów broniło prac z zakresu rybactwa morskiego, sześciu — związanych z zagadnieniami rolniczymi i czterech z zootechnicznymi. Dwie prace doktorskie przedstawili naukowcy wywodzący się z krajów arabskich, którzy przygotowali dysertacje naukowe w naszej uczelni.

Stopnie doktorskie nadane przez POLITECHNIKĘ SZCZECIŃSKĄ wyrażają się liczbą 27, w czym 19 — to stopnie uzyskane przez pracowników PS, a 8 przez osoby zatrudnione w przemyśle. Ponadto siedmiu pracowników naukowych PS broniło prac w innych uczelniach. Wszystkie doktoraty nadane przez Politechnikę pracownikom przedsiębiorstw dotyczyły nauk ekonomicznych.

Wśród 19 dysertacji naukowców PS — 5 wiązało się z naukami technicznymi, 3 — chemicznymi i 11 z ekonomicznymi. Wyróżniające się badania przeprowadzili: dr Józef Hozee (tytuł pracy **„Ekonometryczna analiza wybranych zmiennych jako podstawa określenia optymalnych rozmiarów przedsiębiorstwa transportu samochodowego"**, promotor doc. dr hab. Z. Zieliński); Jan Kazimierz Szmidt (**„Analiza konstrukcji ramowych z elementów cienkościennych"**, promotor dr hab. inż. Zbigniew Cywiński z Politechniki Gdańskiej) oraz Karol Gustaw Grabowski (**„Synteza i badanie własności zasadowych wybranych hydroksyftalanów"**, promotor prof. Andrzej Fabrycy).

Pierwsze dwie prace, jak wynika z ich tytułów, mają zdecydowanie praktyczny charakter, z wnioskami do zastosowania w transporcie i budownictwie. Natomiast o wyjaśnienie znaczenia badań z zakresu chemii zwróciliśmy się do autora trzeciej z wymienionych rozpraw.

— Szybki rozwój chemii połączeń heterocyklicznych związany jest z ich dużym znaczeniem i szerokim zastosowaniem w wielu dziedzinach, takich jak np. środki ochrony roślin, różne rodzaje leków (wśród nich psychotropowych), produkcja barwników itd. — powiedział dr Grabowski. — Do tego typu związków należą również hydroksyftalany. Związki te są przedmiotem intensywnych badań prowadzonych w Instytucie Chemii Podstawowej Politechniki, pod kierunkiem prof. dr hab. inż. Andrzeja Fabrycego. Moja praca doktorska jest fragmentem tych badań, możliwych — mówiąc nawiasem — do prowadzenia dzięki zgromadzeniu przez profesora nowoczesnej aparatury w instytucie. Efektem moich badań była synteza 30 całkowicie nowych, nie opisanych do tej pory w literaturze chemicznej związków oraz związków pokrewnych, otrzymanych na ich bazie. Dzięki przeprowadzeniu badań, ustalone zostały pewne charakterystyczne zależności rodzaju barwy od typu wprowadzonego podstawnika do szkieletu cząsteczki.

— Była to więc praca ściśle twórcza, „powołał" pan do życia nowe związki chemiczne?

— Oto one.

Doktor Grabowski wyjmuje z szafki tackę z szeregiem buteleczek. Na dnie każdej z nich widnieje odrobina sproszkowanej substancji.

Wykorzystywać je można, jak wspomnieliśmy na początku, w różnych dziedzinach; mogą także stać się podstawą do dalszego przetwarzania ich na związki o własnościach termo- i fotochromowych, czyli zabarwiające się pod wpływem temperatury bądź promieniowania świetlnego widzialnego i ultrafioletowego. Użycie ich w szybach domów, samochodów, w aparatach fotograficznych — to dalsze możliwości spożytkowania hydroksyftalanów.

Przedstawiliśmy tylko niektóre kierunki badań naukowych prowadzonych w szczecińskim ośrodku akademickim. Młodzi naukowcy pracują zarówno na rzecz regionu jak i rozwoju nauki w ogóle. Wyniki ich prac będziemy sukcesywnie przedstawiać śledząc także proces wdrażania w życie wysuwanych wniosków praktycznych.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

POGODA dopisuje, możemy więc z powodzeniem wybrać się na niedzielny wypoczynek poza miasto.

(CAF — Rybczyński)

Problemy resocjalizacji

Smak i sens normalnej egzystencji

MŁODZIEŻ, która trafia do zakładów poprawczych pochodzi najczęściej z marginesu społecznego. Ze środowisk, jak mówią w komendach milicji, kryminogennych. Dzieci z brudu. Dzieci, które i przestępstwem (najczęściej włamania i prostytucja, wśród chłopców chuligaństwo i takie kradzieże) i karą, jaką za nie ponoszą płacą za miejsce, w którym się urodziły i wyrosły. Wszystkie dziewczyny, z którymi rozmawiałam w „poprawczaku" twierdziły, że mają tu bez porównania lepiej niż w domu. W zakładzie po raz pierwszy zobaczyły świeżą pościel i dobre jedzenie.

ISTNIEJE słowo resocjalizacja. Lecz co ono oznacza? Nie dla wszystkich dzieci (są wszak często dzieci w wieku 13 lat) istnieją dobre rokowania na przyszłość. Wychowawcy zakładów poprawczych na ogół twierdzą, że ich praca jest niewdzięczna. Wymaga bardzo dużo cierpliwości, poświęcenia, serca okazywanego czasem wbrew sobie (nie wszyscy pozwalają się lubić, choć na ogół przynajmniej dziewczyny są nieprawdopodobnie sentymentalne), co często jest wysiłkiem bez rezultatu, bez żadnego rezonansu.

— Przychodzą tutaj za karę, więc od razu wszystkich wychowawców, dyrekcję, nauczycieli traktują jak wrogów. A nawet jeśli darzą sympatią, to interesowną i powierzchowną.

TRUDNO jest ludziom zwrócić to, co im się raz zabrało. Człowiek, który od najmłodszych lat spotykał się z krzywdą, nie współczuje innym, jest twardy i nieczuły. Dno, na które go wrzucono jest czasem zbyt głębokie, aby się zen wydobyć. Jak mu w tym pomóc? To jest pytanie, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Istnieją właściwie tylko drogi poszukiwań. Metody, które działają na jednych, nie przynoszą żadnego rezultatu w odniesieniu do innych. Na czym oprzeć proces wychowawczy, któremu nie towarzyszy ani szacunek, ani zaufanie, ani wiara? A jednak istnieją dowody na to, że zaufanie, wiarę i szacunek można człowiekowi przywrócić. Są dowody również na to, że funkcje zakładów poprawczych polegają nie tylko na karaniu, ale i wychowywaniu.

W ZAKŁADZIE poprawczym, który odwiedziłam, pokazywano mi pamiątkowy album: zdjęcia wychowanków, którzy zwiedzali Tatry, brali udział w harcerskim rajdzie (gdzie zresztą zdobywali odznaki). Ale oczywiście to wszystko jest tylko w nagrodę, tylko w niedzielę. Na co dzień jest nauka i praca, przede wszystkim praca. To, że właśnie konkretna działalność jest w stanie uspokoić nerwy człowieka, przywrócić mu godność i wiarę w sens życia, wiadomo od dawna. Tylko jaka praca?

Tu niestety zaczynają się rafy resocjalizacji. Bo nie każda praca wykonywana przez wychowanków domów poprawczych ma ów głębokí sens, a zatem i zdolność rehabilitacji. Często bywa jedynie pozornym zajęciem dla zabicia czasu. Nawet najgłupsi to czują. Mijają się od takich zajęć, lekceważą je. Proces wychowawczy się kończy.

DRUGA bariera resocjalizacji wyrasta wówczas, gdy zadajemy sobie pytanie: czy ludzie pozostający pod bezpośred nim wpływem innych zdeprawowanych osobników mogą wrócić do społeczeństwa? Każdy zakład karny, każde środowisko w nim minimowiedzie stworzone, przecież w jakiś sposób oddala tę perspektywę. W domach poprawczych nie znajdują się ludzie, którzy marzą o tym, aby podano im rękę, ale tacy, którzy tę rękę odtrącają. Trzeba umieć przekonać ich o tym, że mimo wszystko droga, którą obrali, jest dla nich samych szkodliwa. Jak tego dokonać. Przy pomocy słów?

Był w Polsce eksperyment, który jak się zdaje obie te bariery przekraczał. Prowadzono go w Stoczni Gdańskiej. Tzw. grupę półwolnościową złożoną z wychowanków domów poprawczych zatrudniano w stoczni. Pracowali pod bezpośrednim dozorem robotników, takich których wpływ na młodzież był często zbawienny. Przez pół dnia chłopcy z zakładu karnego przebywali wśród ludzi nie karanych sądownie, przez nich byli oceniani, od nich byli zależni. Dowiadywali się czegoś o ich życiu, budowali przy okazji, przynajmniej czasem, jakiś własny model przyszłości. Poznawali smak i sens normalnej egzystencji.

Osobiście wierzę tylko w taką resocjalizację. Naturalnie nastręcza ona zakładowi wiele problemów. Człowiek, który w stoczni opiekował się młodocianymi przestępcami, opowiadał mi zabawną historyjkę o wdzięczności ludzkiej. Otóż pewnego dnia w progu jego gabinetu pojawiło się trzech wysokich drabów lat 17 — przedpotopowych z zakładu, i zapytali: — panie Olejniczak, może tu ktoś pana krzywdzi, może ma pan tu jakichś wrogów, niech pan powie, my to załatwimy...

ALE kłopoty jakie miałby zakład pracy zatrudniający młodocianych przestępców tracą na znaczeniu, jeśli uświadomimy sobie, że pokonując je można choć kilka jednostek uratować dla społeczeństwa. Margines przestępczy rośnie. Zwłaszcza wśród młodzieży. Nic nie wskazuje na to, aby w najbliższych latach statystyki zmniejszyły liczbę młodocianych przestępców. Trzeba więc szukać nie tylko szlachetnych, ale i skutecznych metod resocjalizacji. Powstał niedawno w Warszawie Instytut Resocjalizacji. Wykształci on kadrę fachowców, którzy pójdą pracować w zakładach karnych. Lecz i ta bardzo pożyteczna placówka nie rozwiąże przecież wszystkich problemów. Wszystkich problemów nie pozwoli zresztą rozwiązać życie. Trzeba więc przynajmniej zmniejszać ich skalę. Sądzę, że metoda resocjalizacji, której próbowano w Gdańsku, zasługuje na szersze upowszechnienie.

KRYSTYNA JAGIEŁŁO

Eksmisja

W TYDZIEŃ po opuszczeniu Białego Domu, były prezydent Richard Nixon został eksmitowany również ze słynnego gabinetu figur woskowych Madame Tussaud w Londynie. Rzecznik firmy oświadczył: „Uważaj na okoliczności, w jakich nastąpiła dymisja, postanowiliśmy figurę Nixona odstawić do magazynu".

Łabędzi śpiew

ZANIECZYSZCZENIE wód przybrzeżnych sprawiło, że japońskie hodowle pereł są już przedsiębiorstwami na wymarciu. W przeciągu pięciu lat liczba firm zmniejszyła się o połowę, zaś dostawy pereł do handlu spadły z 111 693 kg w 1968 r. do 42 296 kg. W ślad za tym ceny pereł w eksportowym gatunku podniosły się z 2,21 do 5,08 dol. za sztukę, lecz wpływy nie są w stanie wyrównać strat spowodowanych przez coraz słabsze wyniki połowów.

Szekspir „odbrązowiony" w sztuce Bonda

W TEATRZE ROYAL Court odbyła się niedawno londyńska premiera nowej sztuki Edwarda Bonda „Bingo". Jej bohaterem jest Szekspir, ukazany tu jako człowiek interesu, który pisał przede wszystkim dla pieniędzy, a zakończył życie samobójstwem, złamany i zniechęcony do życia i do ludzi, z którymi nigdy nie potrafił znaleźć wspólnego języka. Zbiwszy pieniądze na swych sztukach, Szekspir ucieka ze zdeprawowanego Londynu, by znaleźć uspokojenie w „zdrowej" atmosferze rodzinnego miasteczka Stradford nad Avonem. Ale okazuje się, że ludzie są wszędzie tacy sami, a on też nie jest lepszy od nich... Za cenę uchronienia własnej posiadłości zgadza się pokryć milczeniem nieuczciwe machinacje miejscowych potentatów, którzy przywłaszczają sobie ziemię i eksmitują prawowitych właścicieli. Rodzina jest dla niego obca. Wprawdzie żonie i córce nie żałuje pieniędzy, ale nie ma między nimi zrozumienia ani przywiązania, a pod koniec wspólnego pożycia pod jednym dachem zaczyna obie kobiety serdecznie nienawidzieć. Osaczony ze wszystkich stron, niezdolny do dalszej pracy twórczej, kończy życie, świadom własnej klęski jako człowiek i pisarz. Jest to więc Szekspir „odbrązowiony", postać tragiczna, wielka kreacja Johna Gielguda, ale odbiegająca daleko od tego obrazu, jaki przetrwał i powtarzał się w licznych biografiach i wspomnieniach o największym pisarzu Anglii. Krytyka londyńska jest na razie ostrożna i nieco skonsternowana. Wielu recenzentów jest jednak zdania, że bez względu na wartość merytoryczną, „Bingo" jest najlepszą sztuką Bonda.

Edward Bond, którego „Lir" był wystawiony w Teatrze Współczesnym w Warszawie, uważany jest za jednego z najwybitniejszych współczesnych dramaturgów angielskich. Jego popularność za granicą, szczególnie w RFN, jest jednak znacznie większa niż we własnym kraju. Sztuki Bonda nie cieszyły się w W. Brytanii zbyt wielką frekwencją. Publiczność angielska nie lubi scen gwałtu i okrucieństwa, a obnażanie okrutnych instynktów drzemiących w człowieku jest jednym z głównych tematów w dramatach Bonda.

Trzydziestodziewięcioletni Edward Bond jest talentem samorodnym. Urodził się w biednej rodzinie robotniczej i mając 15 lat zrezygnował ze szkoły, aby pracować jako robotnik fizyczny. Za przełomowy moment w swym życiu uważa dzień, w którym ujrzał Szekspirowskiego „Makbeta" na scenie. Postanowił wówczas zostać dramaturgiem. Pierwszy sukces przyszedł w 1962 r., kiedy Royal Court Theatre wystawił jego „The Pope's Wedding" (Ślub papieża). Debiut przeszedł bez echa. Dopiero późniejsze sztuki przyniosły mu uznanie krytyki i stałe miejsce w repertuarach teatrów angielskich i europejskich. (PAP)

Poznają stary kraj

PODOBNIE jak inne wielkie uczelnie na całym świecie, Uniwersytet Jagielloński organizuje latem specjalne kursy dla obcokrajowców i działaczy polonijnych. Kursy przygotowywane przy pomocy i współudziale Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", noszą nazwę Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego, a uczęszczają na nie studenci, nauczyciele, pracownicy naukowi i działacze kultury z różnych stron świata. Oto grupa działaczy ze Stanów Zjednoczonych zwiedza zabytkowy zamek w Pieskowej Skale.

(CAF — Piotrowski)

Ze świdnickich zakładów

Czujniki i wskaźniki do „Fiata 126p"

WROCŁAW. Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Mera-Pafal" w Świdnicy podjęła w sierpniu br. nową produkcję czujników i wskaźników dla samochodów „Fiat 126 p". Do końca br. załoga świdnickich zakładów wyprodukuje kilka tysięcy antyimportowych czujników ciśnienia oleju i wskaźników poziomu paliwa. Ponadto od kilku miesięcy w seryjnej produkcji w zakładach „Mera-Pafal" znajdują się nowe zestawy czujników i wskaźników dla „Fiata 125 p" (typu „restyling") bardziej funkcjonalne, o estetyczniejszym wyglądzie — do końca br. żerańska FSO otrzyma ich 10 tys. kompletów.

Warto dodać, że załoga świdnickich zakładów jest jedynym krajowym producentem wskaźników i czujników do wszystkich wytwarzanych w Polsce samochodów i autobusów. W br. świdnickie zakłady wyślą na eksport do Związku Radzieckiego 300 tys. kompletów czujników i wskaźników do samochodów „Ziguli". (PAP)

800 oczu złodzieja

W MANCHESTER (Anglia) policja stanęła przed dziwną zagadką: z Kliniki Królewskiej zginęło jednej nocy 800 sztucznych oczu. Dochodzenie, zdaniem prasy, idzie niemrawo, ponieważ z grubsza ustalono, że kradzieży dokonał jeden człowiek, a organa ścigania zachodzą w głowę, po co mu tyle oczu? Czyżby to ułatwiało śledzenie policji?

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Armatorzy spod szkockiej kratki

NA WSTĘPIE wypada przeprosić sympatycznych Szkotów za tytuł, jako że felieton ma być o skąpstwie, o które zupełnie niesłusznie posądzani są w naszym kraju i kilku innych. Na podstawie własnych doświadczeń mogę tylko oświadczyć, że miałbym raczej podstawy do pisania o szkockim szerokim geście i gościnności. Ale trudno — tradycja, utarty zwrot. Zresztą geografia skąpstwa jest w różnych miejscach świata różnie widziana. Niegdyś, gdy niebacznie wstąpiliśmy do pewnego kabaretu przy jednej z głównych arterii Tokio, Alei „Y", i z braku funduszy nie daliśmy się namówić na postawienie tamtejszym gejszom drinka po zawrotnych cenach, te obrzuciły nas spojrzeniami wzgardy i stwierdziły: — Turcy...

PODOBNIE bywa i z opiniami o armatorach i banderach. Powszechnie wiadomo, że najgorsze warunki dla załóg panują na statkach tzw. tanich bander, jak panamska, liberyjska, honduraska, kostarykańska i inne. Niechybnie generalnie odpowiada to prawdzie, choć zdarzyło mi się spotkać kilka statków spod owych znaków na których zapewniono marynarzom całkiem porządne warunki bytowania. Natomiast mało kto się orientuje, że również w państwach zachodniej Europy bywają armatorzy, czy ich poszczególne statki, prześcigające niekiedy w skąpieniu wszystkiego co się da załogom przeciętne „panamczyki." Wprawdzie tu chronią pracowników zarówno związki zawodowe jak i odpowiednie umowy, lecz jakich przepisów przy „dobrych chęciach" nie uda się obejść w naszym cywilizowanym świecie...

SPOSOBOW na to jest wiele i stosunkowo prostych. Pierwsza zasada — w Europie obiecuj wszystko, dawaj co się należy, a gdy pożeglujemy na szersze wody, gdzie kontrola związków jest praktycznie niemożliwa, jakoś sobie poradzimy...

MIAŁEM kilkakrotnie pecha pływać na podobnych statkach i nieco poznałem ów mechanizm skąpstwa — jeśli można to tak delikatnie określić.

Ot, głupi lecz charakterystyczny przykład — wentylatory. W myśl przepisów muszą się znajdować w każdej kabinie statku wychodzącego w rejsy tropikalne. Na ten, o którym mowa, zamustrowałem w czasie trzaskających mrozów w Europie. Wentylatory były. Nikomu wtedy oczywiście nie przyszło do głowy ich uruchamiać w kabinach przewiewanych lodowatym wiatrem. Gdy weszliśmy na Morze Czerwone, okazało się, że nie działają. Mimo wysiłków elektryka nie ruszył ani jeden.

Potem dopiero dowiedzieliśmy się, że po prostu armator nabył za grosze przed rejsem bezużyteczne wraki, czy raczej już atrapy wentylatorów. Ale były? Były. Co się później działo w kabinach na wodach Zatoki Perskiej, można sobie wyobrazić. Temperatura nigdy nie spadała poniżej 40 stopni C.

Nie podoba się szanownemu panu? Proszę bardzo — można zmustrować... Jak wiadomo jednak, porty Zatoki Perskiej czy Morza Czerwonego nie są najbardziej wymarzonymi miejscami do schodzenia na ląd.

Na tymże statku nie można się było doprosić o żarówkę do lampki nad koją. Najzwyczajniej — nie zabrano z Europy zapasowych, a — jak nam uprzejmie tłumaczono — w portach Południa i Wschodu są one zbyt drogie. Armatora na taki luksus nie stać. I musiała nam wystarczyć jedna słaba żaróweczka pod sufitem.

Załodze przysługują dwa ręczniki, w tropiku wymieniane co tydzień. W Europie owszem, były. Natomiast w strefie tropikalnej pomysłowy chief-steward wpłynął gdzieś ręczniki frotte, zaś pościelenne poprzecinał na pół i takim to skrawkiem obdarzał nas — przepisowo, a jakże — co tydzień. Oszczędzał w ten sposób nieco centów na praniu, za które liczy się od kilograma bielizny. Dodatkowym zyskiem — tym razem już prywatnym — skrupulatnie dzielił się z kapitanem, toteż wszelkie interwencje u „pierwszego po Bogu" były z góry skazane na niepowodzenie. — Nie podoba się...? — dalszy ciąg znany. Kupowaliśmy więc własne ręczniki, bo na własne wentylatory nie było nas już — podobnie jak biednego armatora — stać.

To raczej przykłady marginesowe. Sądzę, że warto jeszcze będzie do tego tematu wrócić.

W. ANDRZEJEWSKI

noc bez brzasku

A. MacLean

Tytuł oryginału: Night Without End
Tłumaczył: Mieczysław Derbień

202

Mogli sobie przecież wyobrazić, że Hillcrest przekazał mi już to, co powinien był wiedzieć i że czekam na odpowiedni moment, aby ich zdemaskować i unieszkodliwić. Z drugiej strony oni również czekali na odpowiedni moment, nie mogąc dokładnie odgadnąć tego, co wiedziałem. Chcieli, aby traktor posuwał się ciągle naprzód, aby zbliżał się do celu. Cios mógł paść znienacka, w wybranej przez nich chwili. Byłem bezsilny, bo nie wiedziałem, kim są mordercy.

Po raz setny z kolei przemyślałem wszystko od początku. Nie potrafiłem znaleźć odpowiedzi.

Spośród dziesięciu pasażerów, których transportowaliśmy, sześć osób było poza podejrzeniami. Margareta Ross i Maria le Garde nie miały z tą sprawą nic wspólnego. Nie miałem także żadnych konkretnych zastrzeżeń przeciwko pani Dandsby-Gregg i Helenie. Senatorzy amerykańscy mają swoje słabostki, ale nie wyobrażałem sobie, aby senator był aż tak blisko powiązany z zawodowymi mordercami, aby brał udział w tego typu przestępstwie. Jeżeli chodzi o Mahlera, nie mógł być przestępcą nie tylko dlatego, że był diabetykiem, ale z tej prostej przyczyny, że znajdował się właściwie na krawędzi śmierci.

Wobec tego pozostawały tylko cztery osoby — Zagero, Solly Levin, Corazzini i pastor Smallwood. Pastor był zbyt prawdziwy, aby nie być prawdziwym. Przez ostatnie dni ani przez chwilę nie rozstawał się ze swoją biblią. Ktoś przebrany może przez pewien czas grać komedię, aby przekonać innych o swojej tożsamości, ale sposób zachowania się Smallwooda daleko wykraczał poza taką możliwość. Byłoby śmieszne podejrzewać go. Tak mi się wydawało.

Miałem powody, aby podejrzewać Corazziniego. Specjali-

203

sta od traktorów w rzeczywiści nie znał się na nich zupełnie. Uczciwie jednak trzeba przyznać, że między naszym traktorem i traktorami, które on produkował, istniała różnica dwudziestu pięciu lat, a więc ćwierć wieku postępu technicznego. Corazzini był jednak jedynym zupełnie przyjemnym pasażerem w kabinie samolotu. To on właśnie zadawał mi wiele pytań na temat działalności grupy Hillcresta. To właśnie on pomagał Jackstrawowi i Zagero w wyjmowaniu z magazynu baniek z benzyną. Jemu było najłatwiej wsypać do nich cukier. Prócz tego zdawałem sobie sprawę, że potrafi być bezlitosny. Na jego korzyść przemawiała tylko ciągle zabandażowana ręka. Była to pamiątka chwili, w której próbował podtrzymać spadający radioaparat. Poza tym Margareta Ross twierdziła, iż Corazzini nie opuszczał ani na chwilę fotela w samolocie. Naturalnie to nie tłumaczyło go w sposób absolutny. Mógł mieć wspólnika. Ale kogo?

Miałem dużo więcej powodów, aby podejrzewać Zagero oraz Solly Levina. Zagero spytał w samolocie stewardesy, o której godzinie będzie podana kolacja. To źle o nim świadczyło. Solly Levin był osobą znajdującą się w chwili wypadku najbliżej radioaparatu. Było mu najłatwiej wysunąć spod niego płozę. Zagero nosił również bańki z benzyną. A co najważniejsze, Zagero był tak samo podobny do boksera, jak Solly Levin do menażera.

Wśród tych rozważań po raz pierwszy przyszło mi na myśl, że być może zbrodniarzy jest więcej, że może jest ich trzech. Corazzini, Zagero i Solly Levin mogli być wspólnikami. Pomyślałem nad konsekwencjami takiej hipotezy. Przeraziłem się, że grozi nam dużo większe niebezpieczeń-

204

stwo. Nawet jeśli pracowali oddzielnie, z pewnością łączył ich wspólny cel.

Posuwaliśmy się ciągle wzdłuż trasy wytyczonej przez chorągwie. O godzinie trzeciej nad ranem traktor zaczął kapryścić. Właściwie nie było to kapryszenie w dosłownym tego słowa znaczeniu. Silnik wyraźnie słabł. Jackstraw, który właśnie siedział za kierownicą, zmienił bieg. Osiągaliśmy pierwszy stopień wzniesienia, które prowadziło poprzez łańcuch wzgórz Nunatak. Mogliśmy je ominąć, ale stracilibyśmy przez to dzień drogi, a tak pozostawało nam do przebycia tylko piętnaście kilometrów.

W dwie godziny później, kiedy stromizna wzrosła, gąsienice traktora zaczęły się ślizgać. Traktor zarzucało. Uzyskaliśmy stabilność dopiero wówczas, gdy przenieśliśmy wszystko, co znajdowało się na saniach, do wnętrza kabiny. Jechaliśmy zakosami. Potrzeba nam było pełnej godziny, aby pokonać ostatnie półtora kilometra dzielące nas od szczytu. Tam zatrzymaliśmy się. Była siódma rano. Droga przez lodowy wąwóz była dość niebezpieczna i dlatego postanowiłem, że ruszamy dopiero około południa.

Podczas przygotowywania śniadania zbadałem Mahlera i Marię le Garde. Wzrost temperatury — było już tylko trzydzieści pięć stopni poniżej zera — nie na wiele im się przydał. Maria le Garde wyglądała jakby nie jadła od wielu tygodni. Jej twarz przerażliwie schudła, a oczy straciły cały blask. Były zapuchnięte, przekrwione. Od dziesięciu godzin leżała cicho w swoim kącie. Tylko od czasu do czasu odzyskiwała przytomność i wtedy patrzyła przed siebie niewidzącym wzrokiem. Mahler był stosunkowo w lepszym stanie od niej.

(cdn)

Dziś piłkarze inaugurują rozgrywki

W sobotę uroczyste otwarcie finałów X TN

MIMO WAKACYJNEGO OKRESU w wielu zakładach pracy trwały intensywne przygotowania do finałów X Turnieju Najlepszych, które odbędą się we wrześniu.

DOTYCHCZAS rozegrano już zawody w czterech konkurencjach sportowych. Uczestniczyło w nich 67 ekip reprezentujących szczecińskie zakłady pracy. Najwięcej osób startowało w turnieju piłkarskim — blisko 800 i siatkówce — blisko 600. Łącznie w X TN uczestniczyło już 1670 osób. Działacze z TKKF przewidują, że we wrześniowych finałach weźmie udział ponad 2 tys. pracownic i pracowników szczecińskich instytucji i przedsiębiorstw.

JAKO pierwsi rozpoczną boje piłkarze. Już bowiem dzisiaj odbędą się spotkania ćwierćfinałowe. Zakończenie turnieju piłkarskiego X TN nastąpi w dniu 11 września — mecz finałowy odbędzie się przed I-ligowym spotkaniem Pogoń — GKS Tychy. Dzięki temu szczecinianie poznają także najlepszy zakładowy zespół naszego miasta. Jutro natomiast nastąpi inauguracja turnieju szachowego a w sobotę oficjalne otwarcie X Turnieju Najlepszych. Uroczystość ta odbędzie się na stadionie AZS przy ul. Kordeckiego. Początek o godz. 15.30. Po inauguracji rozegrane zostaną zawody w następujących konkurencjach: piłka nożna (półfinały), przeciąganie liny (eliminacje), czwórbój szefów. W tym samym dniu na Głębokiem rozegrany zostanie rajd turystyczny. Natomiast w niedzielę, 8 bm., odbędą się zawody strzeleckie, lekkoatletyka kobiet, wielobój sztafetowy, zawody wędkarskie. Pozostałe konkurencje X TN przeprowadzone będą w dniach 14 i 15 września.

KOMITET organizacyjny przyjmuje nadal zgłoszenia do następujących dyscyplin X TN: szachy, czwórbój szefów, przeciąganie liny, strzelectwo, pojedynek strzelecki, pływanie, kajakarstwo, wędkarstwo, rajd turystyczny, brydż, wielobój sztafetowy, lekkoatletyka. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie ZW TKKF — ul. Tkacka 55.

(r)

NA wodach Jeziora Dąbskiego odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w narciarstwie wodnym. Najlepszymi okazali się reprezentanci LOK Stal Stocznia Szczecin. Zawody były udaną i niezwykle widowiskową imprezą. Jej uczestnicy oddawali m. in. takie skoki, jak ten, który wykonuje zawodnik widoczny na naszym zdjęciu.

Fot.: Z. Jodkowski

Kolejna próba szczecińskiego kierowcy

W NIEDZIELĘ na lotnisku w Toruniu rozegrana zostanie IV eliminacja samochodowych mistrzostw Polski; będzie to impreza rozgrywana równolegle z samochodowymi mistrzostwami KDL.

Do toruńskiej próby przygotowuje się również kierowca szczeciński — Bohdan Walknowski. Po III eliminacjach w klasie 13 prowadzi W. Markowski (AP Olsztyn), przed T. Turczukiem (AP Wrocław); trzecie miejsce zajmuje B. Walknowski. Warto jednak dodać, że w walce o tytuł mistrza kraju w tej klasie poważnie liczyć się będzie również zwycięzca dwóch pierwszych eliminacji A. Ciecierzyński. Szczecinianin B. Walknowski aby zdobyć tytuł wicemistrza kraju musi zwyciężyć w zawodach toruńskich i zająć przynajmniej drugie miejsce w ostatniej eliminacji (Olsztyn 28—29 bm.).

Być może na zawodach w Toruniu startować będzie również w kategorii samochodów wyścigowych Józef Gutmacher. Czeka go jednak jeszcze próba sprawności samochodu, która zostanie przeprowadzona w środę lub czwartek.

(d)

DZIĘKUJEMY...

...za pozdrowienia przesłane Czytelnikom i redakcji „Kuriera":

— grupie turystów Szczecińskiego Klubu Kolarskiego „88" z wędrówki po Węgrzech,

— lekkoatletom Pomorza Stargard biorącym udział w mistrzostwach Polski juniorów w Warszawie,

— reprezentacji Ogniska TKKF „Elmont" z Wojewódzkiego Zlotu TKKF w Mrzeżynie,

— karatekom AZS-WSM i TKKF Gryfia przebywającym na zgrupowaniu w Gdańsku.

POKRÓTCE

■ Podczas międzypaństwowego meczu pływackiego USA — NRD w Concord, ustanowiono trzy rekordy świata. Jo Harshberger (USA) przepłynęła 800 m st. dow. w 8.47,59. John Hencken (USA) uzyskał na 100 m st. klas. 1.03,88, a sztafeta USA 4×100 m st. dow. kobiet — 3.51,98. Shirley Babashoff (USA) wyrównała rekord świata na 200 m st. dow. 2.02,94, a Roger Pyttel (NRD) ustanowił rekord Europy na 100 m delfinem — 55,58.

■ Mistrzowie świata, triumfatorzy Igrzysk Olimpijskich w Monachium, koszykarze ZSRR zostali zdobywcami Pucharu Narodów, którego mecze rozgrywano w Bogocie. W finale koszykarze ZSRR pokonali swych głównych konkurentów ze wszystkich większych międzynarodowych turniejów, reprezentację USA — 101:88.

Trzy turnieje na parkietach Szczecina i Stargardu

Wrześniowy maraton pod koszem

PO WAKACYJNEJ PRZERWIE, już za kilka dni, znowu będziemy mieli okazję pasjonowania się koszykarskimi rozgrywkami. Na parkietach Szczecina i Stargardu przeprowadzone zostaną bowiem trzy turnieje koszykarzy. W akcji zobaczymy zespoły seniorów oraz drużyny młodzieżowe.

NAJATRAKCYJNIEJ zapowiada się międzynarodowy turniej, organizowany przez MKS Pogoń. Odbywać się on będzie w hali WDS w dniach od 6 do 8 bm. Obok drużyny gospodarzy o palmę pierwszeństwa rywalizować będą trzy pierwszoligowe zespoły zagraniczne: Sparta Praga (CSRS), ABV Berlin (NRD) i Stevnsgade BK Kopenhaga (Dania). Dla koszykarzy Pogoni zawody te stanowią decydujący sprawdzian przed czekającymi ich w tym miesiącu spotkaniami barażowymi o wejście do ekstraklasy. Przypominamy, iż o dwa miejsca w I lidze rywalizować będą: Pogoń, Lublinianka, Skra Warszawa i ŁKS Łódź.

Międzynarodowy turniej na parkiecie WDS rozpoczynać się będzie w piątek i w sobotę o godz. 17, a w niedzielę o godz. 10.

* * *

W czwartek i w piątek w sali SP-6 przy ul. Malczewskiego oraz w sobotę (WDS), w godzinach nie zazębiających się z zawodami turnieju międzynarodowego, toczyć się będą rozgrywki o puchar przewodniczącego sekcji koszykówki WFS. W imprezie wezmą udział cztery zespoły: Pogoń Szczecin, Spojnia Stargard, Osadnik Myślibórz i spartakiadowa kadra okręgu. W czwartek i piątek turniejowe spotkania rozpoczynają się o godz. 15.30, a mecze sobotnie rozgrywane będą od godz. 13.

* * *

Kolejna impreza pod koszem to półfinałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorów starszych, który w dniach 13—15 bm. przeprowadzony zostanie w Stargardzie. O awans do finału ubiegać się będą mistrzowie czterech okręgów: Spojnia Stargard, Legia Warszawa, SZS-AZS Koszalin oraz jedna z drużyn poznańskich.

Tak więc emocji pod koszem we wrześniu nie zabraknie. (jg)

Rekordowy transfer

REKORD transferu piłkarskiego padł w Anglii. 26-letni Martin Dobson został sprzedany z Burnley do Evertonu za 300 tys. funtów szterlingów. Jest to suma wyższa o 30 tys. funtów jaką w ub. roku zapłacił klub Southampton za Petera Osgooda londyńskiemu klubowi Chelsea.

Sportowcy Łotewskiej SRR na szczecińskich arenach

OD wielu już lat sportowcy szczecińscy utrzymują kontakty z organizacjami sportowymi Łotewskiej SRR — w Polsce i na Łotwie odbywają się imprezy z udziałem zespołów obu krajów. We wrześniu do naszego województwa przyjadą cztery ekipy sportowe z Rygi. Pierwsi zawitają kolarze, którzy wezmą udział w zawodach torowych (5 września). 8 bm. odbędzie się mityng lekkoatletyczny z udziałem 10-osobowej ekipy z Łotewskiej SRR. Również 10-osobową ekipę przysyłają ryżanie na V Międzynarodowy Turniej Bokserski o Nagrodę Gryfa Szczecińskiego (13—15 września). Pod koniec września do naszego miasta przybędzie grupa ryskich kajakarzy. Będzie to rewanż za ubiegłoroczny pobyt naszych kajakarzy na Łotwie.

W tym roku do Rygi wyjadą prawdopodobnie szczecińscy lekkoatleci i pływacy. W grudniu kilku naszych bokserów weźmie udział w międzynarodowym turnieju, który rokrocznie odbywa się w stolicy Łotewskiej SRR.

Bernd Bransch — najlepszy piłkarz NRD

BERND BRANSCH, kapitan reprezentacyjnej jedenastki NRD został zdecydowanym triumfatorem ankiety dziennikarzy na najlepszego piłkarza kraju w sezonie 1973/74. Uzyskał on aż 441 pkt. I wyprzedził Juergena Sparwassera — 292 pkt. oraz Juergena Croya — 218 pkt. Trofeum „Srebrnych butów" zdobył aktualny obrońca Chemie Halle — Bransch już po raz drugi (poprzednio w 1968 r.).

„Jestem szczęśliwy i dumny z wyróżnienia — powiedział Bransch odbierając nagrodę. Cieszę się tym bardziej, że ubiegły sezon był bardzo pomyślny dla naszej reprezentacji, a kandydatów do zaszczytnego miana, które mnie przypadło, nie brakowało. Uważam, że uznanie dla mojej gry i postawy na boisku — to w dużej mierze także efekt wysokich umiejętności moich kolegów z reprezentacji i klubowej drużyny Carl Zeiss Jena, w której występowałem w ubiegłym sezonie".

Wśród licznych gratulacji, jakie odebrał Bransch podczas uroczystości wręczania mu „Srebrnych butów" nie zabrakło również gratulacji od zaprzyjaźnionego z Chemię Halle — polskiego klubu, Górnika Zabrze.

Korespondencja z „Zewu Morza"

Sztorm na Morzu Tasmana

OD WYJŚCIA z Auckland gnębiły nas sztormy. Cały tydzień trwały borykania z wichurą, zanim udało się wreszcie ominąć północny cypel Nowej Zelandii — Nord Cape. W nocy mijamy latarnię Reiga Zatokę Duchów. Chyba złych duchów, które zawzięły się aby nas zatrzymać na Pacyfiku. Wiatr nadal tężeje. „Zew" odgarnia wielkie skiby spienionej wody. Szybkość wzrasta — 7, 8, 9 węzłów. Mijamy okrytą poranną mgłą wyspę Trzech Króli, jesteśmy na Morzu Tasmana. Prawie 1 000 mil zostaje szybko za rufą. Wreszcie pierwsze światła Australii. Pod wieczór wiatr słabnie i zaczyna kręcić. Powiewa to z jednej, to z drugiej strony, by wreszcie dmuchnąć „ósemką" wprost od Sydney. Na zarefowanych żaglach uparcie parliśmy pod wiatr. Zbliżał się wieczór. Ostatni zwrot wypadł nam niedaleko wejścia do Newcastle. Kolejny hals w morze, następnym już chyba wejdziemy do portu. Zachodzące słońce ostatnimi blaskami oświetliło nadciągającą bardzo szybko lawicę chmur. Była wręcz niesamowita. Pionowe, gęsto ukręcone zwały o ciemnopurpurowej barwie tworzyły zwartą ścianę pokrytą z góry poziomą warstwą ciemnego granatu.

Zanim zdążyłem wywołać załogę, nastąpiło pierwsze uderzenie. Mimo zarefowanych żagli „Zew" legł na burcie. — Wszyscy na pokład! — Szarpanie sztywnych jak blacha, opornych płócien. Nakrywani kolejnymi grzywaczami wszyscy borykają się zrzucając żagle. Roztańczony pokład ucieka spod nóg. Przemoczeni do cna, plujący słoną wodą kończą mocowanie zrzuconych żagli. O wejściu do Sydney nie ma co marzyć. Sytuacja jest niebezpieczna. Wicher skręcił i spycha nas ukośnie na brzeg. Trzeba za wszelką cenę uciec daleko w morze. Sztorm tężeje z każdą chwilą. Ciężko wywalczone halsowaniem mile musimy znowu stracić. Postawienie sztormowych żagli jest zbyt niebezpieczne. Pozostaje tylko silnik. Uciekamy z wiatrem. Trzeba wymijać wychodzący w morze cypel Stephens Point. Dalej brzeg zalamuje się i będzie trochę bezpieczniej.

„Zew Morza" ma śrubę napędową umieszczoną stosunkowo głęboko. Nawet przy najsilniejszych sztormach nie wychodziła z wody. Teraz, na grzbiecie fali, pochylony uderzeniem szkwału „Zew" wynurza śrubę. Silnik wyje jak oszalały, trzęsąc kadłubem. Trudno; musimy oddalić się od brzegu. Wszystkie światła znikły wśród fal i piany. Widoczność bardzo ograniczona. Obok nas, całkiem blisko ukazują się na moment światła statku. Zniknęły, nic nie widać. Jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Gdzie ukażą się za chwilę? Wreszcie mrugnęły między falami. Dobrze, mijamy bezpiecznie.

Wachta na pokładzie zakłada pasy bezpieczeństwa. Przechyły coraz większe, a fale przechodzą przez pokład. Mijamy jeszcze jeden statek borykający się ze sztormem. Wicher jakby zesłabł. Ukazuje się światło latarni Sugarloaf. Jesteśmy bezpieczni. Niebezpieczeństwo zepchnięcia na ląd udało się ominąć.

Jednak to chwilowe zesłabnięcie wichury było tylko nabraniem oddechu przed następnym uderzeniem. Granica między morzem a powietrzem niknie. Po twarzach siecze boleśnie piana a może deszcz. Aby położyć się w dryf, trzeba postawić sztormowe żagle — nie ma mowy o tym. Zresztą gdyby sztorm skręcił na East, byłoby znowu niebezpieczeństwo zepchnięcia na brzeg. Lepiej uciec możliwie daleko od brzegu. Wolno płyna godziny tej koszmarnej nocy. Oczy pieką od soli, w ustach gorycz papierosów. O spaniu nie ma mowy, leżenie w koi jest niemożliwe. Wiatr osiągnął siłę huraganu.

Wreszcie nadchodzi świt. Teraz widać całą grozę rozszalałego morza. To już nie fale, to góry. Cała powierzchnia jest biała od piany. Fale nie mają grzyw — zrywa je wiatr i wypełnia powietrze słonym pyłem. „Zew Morza" wraz z masztami chowa się zupełnie wśród tych wodnych gór. Sterowanie wymaga wielkiego wysiłku i sternicy zmieniają się co chwilę. Trzeba koniecznie utrzymać rufę ukośnie do nadchodzącej fali. Jeśli jacht stanie prostopadle, wirowy ruch wody zassie rufę a nadchodząca ściana wodna zwali się na nas. Na pokładzie można się porozumieć krzycząc prosto w ucho. Wycie wichury na wantach i ryk fal głuszą wszystko. Pod wiatr trudno oddychać, powietrze dusi, uniemożliwia wydech. Skala na wiatromierzu dawno się skończyła, a przy szkwałach czuć wzrost siły wiatru. Tak mija dzień i kolejna noc. O gorącym posiłku nie ma co marzyć, kilka sucharów i tabliczka czekolady musi wystarczyć. Krótko przed południem gwałtowne uderzenie fali skręca nagle jacht. Sternik rozpaczliwie usiłuje kontrować sterem. Za późno! Olbrzymia góra wody uderza jacht w burtę i kładzie go płasko na wodę. Ryk przewalającej się nad nami wody. Uderzenie wyrywa okno w kabinie nawigacyjnej i woda z hukiem wali się do środka. Zaparty z całej siły za leżącym w tej chwili stołem, widzę jak woda zgarnia mapy i książki i wielką kaskadą spływa na dół, do pomieszczeń. Najważniejsze — czy nikogo nie zmyło z pokładu. Nie, są! Przydały się pasy bezpieczeństwa.

Sternikowi uderzenie wyrwało z rąk koło i woda rzuciła go ponad bom. Pompy w ruch, trzeba usunąć wodę. Płatem grubej sklejki zabijamy wyrwane okno. Są duże straty. Poszły dwa koła ratunkowe, trap i sporo sprzętu z pokładu. W nawigacyjnej echosonda i UKF-ka są pełne wody. Mapy, podręczniki i dziennik — wszystko zupełnie mokre.

To był pożegnalny akord. Wiatr najpierw skręca, a później zwolna traci na sile. Pozostają tylko olbrzymie, lśniące szkliście w świetle księżyca góry wodne. O powrocie do Sydney nie ma co myśleć. Znowu halsowanie, znowu sztormy. Wejdziemy do Brisbane.

Huragan, który nas złapał, przełamał i wyrzucił pod Newcastle norweski statek „Sygna" — 56 000 ton. Wichura wyrządziła milionowe straty w Sydney i okolicy. My wyszliśmy obronną ręką ze zmagań. Jednak nikomu nie polecam pływania po Morzu Tasmana w okresie tutejszej zimy.

Zdzisław MICHALSKI

WTOREK 3 WRZEŚNIA

DZIŚ: Izabeli, Szymona
JUTRO: Rozalii, Liliany

POGODA

ZACHMURZENIE duże, możliwość deszczu. Temp. do 20 st. Wiatry umiarkowane, płd. i płd-zach.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosi 1010 milibarów (757,6 mm Hg). W ciągu dnia — niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Awans" — g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Restauracja Shinobugawa" — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — jap., l. 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-62) „Potop" — g. 11.45, 15, 18.15, 21.30 — pol., l. 11 — panoram., cz. I i II (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Potop" g. 9, 12.30, 16, 19.30 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Mania wielkości" — g. 11.15, 13.30 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 14 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 218-34) „Nie ma moenych" — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 — pol., l. 11 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „2×2" g. 10, 17; „Pippi w kraju Taka-Tuka" g. 11, 13; „Podróż w trzydziestolecie" — g. 15, 18 — pol., l. 7; „Krzyż Walecznych" g. 20 — pol.; „Jeźdźcy" — g. 22 — USA, l. 18, panoram. (wtorek i środa); DERBY — „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" — g. 19.30 — ang., l. 14 — panoram.; OGRODOWE — „Komandosi" — g. 19.30 — wł.-fr., l. 16 — panoram.; TPPR — „Podróż z Jakubem" — g. 18, 20 — węg., l. 16; ZAMEK — „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" — g. 18 — pol., l. 18; MARS — „Heca" — g. 16, 18, 20 — RFN, l. 16; PROMIEŃ — „Dni zdrady" — g. 16, 18.30 — czeski, l. 14; ECHO (Krzekowo) „Był sobie glina" — g. 18 — fr., l. 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Syn Godzilli" — g. 16, 18, 20 — jap. od lat 11 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Zemsta wilka morskiego" — g. 17, 19 — rum., l. 12; 1 MAJ (Żydowce) „Zawieszeni na drzewie" g. 17, 19 — fr., l. 11; BAJKA (Police) „Wynajęty człowiek" g. 17, 19 — USA, l. 16; ZATOKA (Nowe Warpno) „Gappa" — g. 19 — jap., l. 11; DAR (Stargard) „Zaproszenie" — g. 18, 20 — szwajc., l. 16; INA (Stargard) „Zwariowany weekend" — g. 17, 19, 21 — fr., l. 11 — panoram.; MEGAWAT (Dolna Odra) „Oszukany" — g. 20.30 — USA, l. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Nie zestarzejemy się razem" — fr.-wł., l. 16; WISŁA (Goleniów) — „Człowiek, który przestał palić" — szwedzki, l. 14.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; VII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie"; Budownictwo okrętowe w grafice XVII—XIX w. g. 11—17; ZAMEK — VII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 10—18.

DYŻURY

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7, g. 18—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—9.

APTEKI

NR 46 Wielka 17 (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 372-75; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie.
INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI PZM — tel. 307-16.
CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 9—20.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla dzieci „Kici, kici". 16.55 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w l.a. 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 Eureka. 19.15 Przypominamy, radzimy. 20.20 Film NRD „Siedem romansów Donii Juanity". 21.15 Świat i Polska (kol.). 22 Sport. 22.30 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.10 Dla młodych widzów „Tylko dla zastępowych". 17.40 Polski film dokum. 18.30 Teatr TV „Pan Tadeusz". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.20 Pasje J. Trzebiatowskiego. 20.45 Nowela filmowa „7, 7, 7". 21.10 „24 godziny" (kol.). 21.20 Teatr rozrywki „Rexy".

ŚRODA

6.30 i 7 Matematyka. 10 Film pol. „Gdzie jest generał?". 16.05 Dziennik TV (kol.). 16.15 Losowanie Małego Lotka. 16.25 Mistrzostwa Europy w l.a. 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 „Anatomia sukcesu". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film pol. „Gdzie jest generał?". 21.55 Sport. 22.40 „Inauguracja" (kol.). 23.10 Dziennik TV (kol.). 23.25 Sport.

PROGRAM II

17.20 „Wspomnienia z wakacji". 17.45 Pieśni P. Czajkowskiego. 18 Kino Miniatur. 18.45 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Informator turystyczny. 20.50 „Wypoczynek dla wielkiego miasta". 21.10 „24 godziny". 21.20 Utwory fortepianowe. 22 Festiwal przebojów (z Rostocku).

PROGRAM BERLIŃSKI

14.40 Gimnastyka. 14.50 Spotkanie w Moskwie. 15.35 Lekcja j. ang. 16 Mistrzostwa Europy w l.a. 18.45 „Dziś ryba". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Wizyta". 19.30 Kronika. 20 Film „Internacjonalista". 20.45 Fr. film TV „Ostatni rozbójnicy". 21.40 Kronika. 21.55 Mistrzostwa Europy w l.a. 22.25 Film o Goethem. 23.20 Wiadomości.

ŚRODA

7.45 Wiadomości. 7.55 Lekcja j. ang. 9.25 Kronika. 9 Film „Internacjonalista". 10.45 Mistrzostwa Europy w l.a. 13.15 Wiadomości. 13.18 Gimnastyka. 15.20 Film bułg. „Słońce i cień". 16.25 Kino filmów amatorskich — „Pozdrowienia z Polski". 16.55 Mistrzostwa Europy w l.a. 17.10 Wiadomości. 18.20 Widowisko dla dzieci. 19 „Odpowiedzi". 19.30 Kronika. 20 Studio przebojów. 20.45 Sport. 21.45 Kronika. 22 Film fr. dokum. „Noc i mgła". 22.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 15.55, 19, 22, 23, 24.
14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Żołnierski koncert życzeń. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni. 15.35 Spotkanie z Cat Stevensem. 16 Transmisja z mistrzostw Europy w l.a. 16.25 Melodie rozrywkowe. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17 Radio-kurier. 17.25 Transmisja z mistrzostw Europy w l.a. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.35 Nonstop przebojów. 19.15 Grają kwartety. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.20 Interserwis. 21 Poradnik językowy. 21.15 Muzyka poważna. 22.15 Mini-recital Mari Leforet. 22.30 Radiowa Agencja Muzyczna. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Jam session. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SEKWENCJE RYBACKI: 18.25, 0.01.
15 Program dla młodzieży. 15.40 Zagadki muzyczne 16 Urządzanie ziemi. 16.15 Trybuna Wybrzeża. 16.45 Ze światowej estrady. 17 PAW. 17.15 Felieton literacki. 17.25 Magazyn dla młodzieży. 18.15 Amatorzy. 18.40 Drogi poznania. 19—22.05 Szczecinstereo. 19 Utwory J. Świdra. 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 20.30 „Poemat o mieście Lublinie". 21 Kwadrans K. Stromengera. 21.15 Reportaż literacki. 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne. 22.05 Serenada na orkiestrę. 22.20 Radiowy tygodnik kulturalny. 23 Muzyka teatrów królewskich. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Symfonia A-dur op. 37 L. Boccheriniego.

PROGRAM III

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 „Hauzeracy". 15.45 Sztuka aranżacji. 16 Stefania Woytowicz. 16.30 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Śmierć Artemia Cruz". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Ludzie i budynki. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przebój za przebojem. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Między Nowym Jorkiem a Genewą. 20.10 Kroniki włoskie. 20.40 „Rodzina Poszepszyńskich". 20.55 Muzyczna kolekcja zamków i katedr. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Beniowski". 22.45 Liryka. 23 Chwila poezji. 23.05 „Sopot '74".

SZCZECIŃSKA ESTRADA

zawiadamia

kandydatów na słuchaczy I roku Studia Piosenki i Estrady, że

PRZESŁUCHANIE WSTĘPNE

odbędzie się 14 września br. od godziny 15 w sali Małej Sceny Rozrywki

Szczecin, al. Wojska Polskiego 64. Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne pod wymienionym adresem, tel. 477-46 lub 35-145 do 10 września br.

3913-K

30 sierpnia 1974 r. zmarł tragicznie w wieku 21 lat najukochańszy syn i brat

śp.

TADEUSZ BIRULA

Wyprowadzenie zwłok 4 września br. o godz. 16 z kościoła parafialnego w Jasienicy,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokiej rozpaczy

RODZINA.

Radzie Zakładowej, Kołu Rencistów MPK Szczecin i wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

JÓZEFA GRACZYKOWSKIEGO

serdeczne podziękowania składa pogrążona w smutku

ŻONA Z DZIEĆMI.

NAUKA

LEKCJI gry na fortepianie udzielam, tel. 243-11. 13180-G

PRACA

OPIEKA dla półtorarocznego dziecka potrzebna zaraz. Starzyńskiego 3/4. 13843-G
POTRZEBNA opiekunka do półtorarocznego chłopca. Niebuszewo, ul. Dembowskiego 27-a/50, po godz. 18. 13805-G
POSZUKUJĘ opiekunki do 2,5-letniego dziecka od 1 października br., tel. 820-767, Szczecin, ul. Ruska 34-b/6. 13785-G

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 3703-K
NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 3586-K

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ domu lub mieszkanie kupię, albo zamienię dom jednorodzinny z ogrodem w Chojnicach na podobne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13024.
DWA domy z ogrodem (parcela) jeden po kupnie wolny — sprzedam. Swarzędz koło Poznania. Cena 180 000. Maria Wróblewska 62-020 Swarzędz, Kórnicka 41. 124-P
2,5 ha ziemi z budynkami sprzedam lub zamienię na mieszkanie w mieście. Wiadomość: Szczecin, ul. Nałkowskiego 14/6, godz. 18—20. 13344-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne. Sławiński, telefon 25-814.
PRALNIA Chemiczna i Farbiarnia, Bohaterów Warszawy 7 (blisko ul. Mickiewicza) czyści i farbuje odzież jak zawsze szybko i solidnie. Zapłata przy odbiorze. 10091-G
POGOTOWIE TV-ZURiT ul. Wielka 25. Zgłoszenia w godz. 8—19, tel. 356-96 oraz 359-95. Półroczna gwarancja. 1513-K
POMIESZCZENIA położonego w śródmieściu nadającego się na warsztat samochodowy pilnie poszukuje przedsiębiorstwo uspołecznione. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin nr 1000.
POGOTOWIE TV, przestrajanie na Berlin. Paryski, tel. 89-213. 12229-G
POGOTOWIE telewizyjne Edward Dydo, tel. 367-18. 12831-G
TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 459-59, Łazaronek. 13690-G
KUPIĘ na reperacje torki chińskie ewentualnie sprzedam swoje, tel. 349-47. 13241-G
POSZUKUJĘ pilnie garażu w śródmieściu, tel. 206-03. 13245-G
POGOTOWIE telewizyjne. Śmiechowski, tel. 272-60. 13252-G

KUPNO

BONY — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13225.
KLAWISET w dobrym stanie lub na części — kupię. Wiadomość: Goleniów, tel. 29-14.
WYCISK sprzęgła, łożysko oporowe do Simci Elysee, rok prod. 1962 — kupię, tel. 438-95 do godz. 15. 13250-G
SILNIK marki „Mercedes-200" lub 190 z serwem — kupię. Wiadomość: tel. 473-88. 13263-G

SPRZEDAŻ

VOLKSWAGENA 1200 — stan bardzo dobry — sprzedam. Pocztowa 37/9, godz. 17—20. 13900-G
2 DYWANY rozmiar 2×3 m, kolor tabakowy, używane — sprzedam, tel. 82-08-43. 13277-G
ŁÓDŹ sportową, plastykową, silnik Wartburga 1000 — sprzedam, tel. 627-35. 13219-G
JAWĘ-250 — sprzedam, ul. Małkowskiego 26/16, po podz. 18. 13235-G
FIATA 1100, rok 1948, silnik górnozaworowy ze skrzynią biegów oraz inne części do Warszawy — sprzedam, tel. 477-70 lub 356-78. 13239-G

LOKALE

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3, tel. 291-13, godz. 12—17. 123074-G
POSZUKUJĘ M-2 na 2—3 lata, chętnie z telefonem. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13081.
MARYNARZ poszukuje pokoju, tel. 82-22-40 w godz. 17—18. 13053-G

ZGUBY

26 SIERPNIA br. rano przy ul. Bema 1/6 w Stargardzie zginął pekińczyk (suczka) ruda lat 9. Uczciwego znalazcę prosi się o odprowadzenie pieska pod w/w adresem za wynagrodzeniem. 13762-G
17 SIERPNIA na ulicy Księżnej Anny zginął pies szaro-biały podobny do wilka (mały). Znalazca proszony o zwrot psa za wynagrodzeniem pod adresem: 5 Lipca 5-a/2. 13853-G
PRZYBŁĄKAŁ się w lipcu foksterier ostrowłosy, al. Wyzwolenia 49/3, po 16. 13845-G
23 SIERPNIA br. w Stołczynie zgubiono marynarkę z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot zguby pod adresem: Szczecin, ulica Stu- 9-b/1. 13763-G
ZGINĄŁ pies (wilczur) maści czarnej podpalany. Ostrzega się przed przywłaszczeniem. Policę, ul. Boh. Stalingradu 2/16. 13756-G
25 SIERPNIA br. zgubiono teczkę z bardzo ważnymi dokumentami osobistymi, między innymi przepustka do Szczecińskiej Stoczni Remontowej na nazwisko Ryszard Rubinowski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ulica Boguchwały 12/4. 13680-G
ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Jan Piskorek. 13216-G
SZYMON NOWAK zgubił przepustkę stoczniową. 13231-G
ZGUBIONO przepustkę stoczniową na nazwisko Karol Forystek. 13257-G

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Szczecinie

ORGANIZUJE

w roku szkolnym 1974/75 następujące kursy:

I. Kurs kreśleń technicznych (2 semestry)

— kierunek budowlany
— kierunek maszynowy
— kierunek instalacyjny

II. Kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie techniczne

— matematyka
— fizyka

III. Kursy języków obcych

— angielski
— francuski
— niemiecki
— hiszpański
— włoski

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia na kursy i organizacji zajęć udziela Dział Szkolenia NOT, al. Wojska Polskiego 67, codziennie w godz. 8—15.30, w środy: 8—17.30, w soboty: 8—12.30 — tel. 455-09, 428-88 wew. 7.

3914-K

TECHNIKUM I ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA Nr 1 Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa
ul. Chmielewskiego 3/20
70-028 Szczecin

ogłasza
DODATKOWE PRZYJĘCIA

do klas pierwszych i drugich Zasadniczej Szkoły Budowlanej

◆ **MURARZ**
◆ BETONIARZ prefabrykowanych elementów budowlanych.

Każdy uczeń otrzymuje wynagrodzenie w granicach od 260 zł do 750 zł miesięcznie w zależności od wieku, klasy i osiąganych wyników.

Ponadto otrzymuje miejsce w internacie, bezpłatne umundurowanie, posiłki regeneracyjne przez cały rok oraz inne świadczenia przysługujące w szkołach budowlanych Ministerstwa Budownictwa.

Dla kandydatów do klas pierwszych nauka trwa 2 lata.

Komplet dokumentów jak do każdej innej szkoły zasadniczej złożyć w sekretariacie szkoły do 15 września br.

3912-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI CIEPLNEJ w Szczecinie, ul. Dembowskiego 6

ORGANIZUJE

nieodpłatnie KURS PALACZY centralnego ogrzewania dla kobiet i mężczyzn

Absolwenci po ukończeniu kursu zostaną skierowani do pracy w tutejszym przedsiębiorstwie na stanowiska palaczy c.o.

Zajęcia na kursie odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Czas trwania kursu około 6 tygodni.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych w godz. od 7.15—15, tel. 252-14 wewn. 34. 3915-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny) I Jelonek (zastępca red. nacz.) M Szymczyk (sekretarz redakcji) J Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21: sekretariat red naczelnego 452-41: sekretarz redakcji 467-21: sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83): dział miejski 462-35: dział morski 427-77: dział sportowy 37-950: dział łączności z czytelnikami 450-21: Biuro Ogłoszeń 466-14: redakcja poranna (po godz 6) 240-28: dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. T-1

◆ Mnogość fasonów ◆ Bogata kolorystyka

Odzież w barwach jesieni

HANDLOWCY SPISALI JUŻ LATO NA STRATY i pełną parą przygotowują się do jesieni oraz zimy. W sklepach WPTO, potentata pod względem zaopatrzenia naszego miasta w odzież, jesień rozpocznie się na dobre już w ciągu kilku najbliższych dni. Cóż oferować nam będą placówki handlowe?

TRADYCYJNIE zaczniemy od ubiorów dla pań. Przede wszystkim w szczecińskich sklepach znajdą się w sprzedaży cenione i zawsze rozchwytywane płaszczyki „Modeny" oraz „Cory" a także innych zakładów. Jak zapowiadają handlowcy, będzie w czym wybierać, bowiem na wieszakach pojawi się 27 fasonów tego typu okryć damskich.

Przeważać będą płaszczyki o najmodniejszych aktualnie wzorach: o smukłej linii, ozdobione stębnowaniami i dużymi kieszeniami. Długość — oczywiście za kolana lub do połowy łydek. Co się zaś tyczy kolorów tkanin, z których uszyte będą płaszcze to nawiązywać będą do pory roku. A więc beż, braz, różne odcienie zieleni.

PRÓCZ płaszczy handlowcy zaproponują paniom wciąż modne kurtki w 32 modelach i w 36 kolorach. Wykonane one będą z różnorodnych tkanin: z wełny gładkiej lub kraciastej, z lodenu, skay'u połączonego z imitacją futra, anilany puszystej itp. Szczeciniankom przypadną zapewne do gustu szczególnie kurtki z kapturem: efektowne i wygodne. W dostawach dla naszego miasta spory udział mają tak cenieni w całym kraju producenci ubiorów typu sportowego, jak zakłady „1 Maja" z Wrocławia lub „Warmia" z Kętrzyna.

JAK wynika z zapowiedzi handlowców tym razem panowie nie będą czuli się pokrzywdzeni. Zakupiono bowiem dla nich okrycia jesienno-zimowe w 17 modelach, w 20 rodzajach tkanin i aż 14 kolorach. Podobno bez kłopotów znajdą coś dla siebie i mężczyźni bardzo szczupli i ci bardziej tędzy.

SĄDZĄC więc po informacjach handlowców, mieszkańcy naszego miasta nie powinni natrafić na trudności z kupnem płaszcza lub kurtki na chłodne i zimne dni. Ten optymizm zakłóca jednakże fakt, iż mimo że jesień tuż, tuż — do magazynów WPTO nadeszło do tej pory zaledwie około 20 procent ilości zakupionych płaszczy. Liczymy na to jednak, że producenci tego typu okryć jak najszybciej pójdą w ślady fabryk szyjących kurtki, które realizują dostawy bardzo terminowo i w krótkim czasie zlikwidują zaległości w planowanych dostawach.

(zdan)

Jacek Bromski w „Fonografie"

„OSTRO" startuje po przerwie wakacyjnej Salon Muzyki Współczesnej ze swoją dyskoteką — **„FONOGRAF"** — oto już **w sobotę 7 września** inauguracyjny program poprowadzi (wespół ze szczecinianinem Bogdanem Bogielem) **Jacek Bromski**, który zdobył sobie sympatię szerokiej publiczności nowoczesnym sposobem prowadzenia koncertów XIV MFP w Sopocie.

Oto szczegółowy program najbliższych dyskotek: sobota 7 bm. godz. 17 dyskoteka młodzieżowa, godz. 21 — młodzież starsza i dorośli, niedziela 8 bm. godz. 16 i 19.20. Przypominamy, iż „Fonograf" działa w gościnnych salach Klubu „Eureka" (Czerwony Ratusz).

SAMOCHODY Z „ZAMKOWĄ" KALKOMANIĄ

W UBIEGŁYM ROKU stacje benzynowe w całym kraju otrzymały specjalne nalepki do przyklejania na szybach samochodów. Dochód ze sprzedaży kalkomanii przeznaczony jest na odbudowę Zamku Królewskiego. Szczeciński CPN do tej pory rozprowadził nalepki na sumę 20 tys. zł. Sporo ich jeszcze mają nasze stacje benzynowe. Ale chyba nie musimy szczególnie gorąco apelować do automobilistów, by poparli tę pożyteczną akcję.

(jas)

W drodze do — i ze szkoły — pamiętaj: nigdy nie wchodź na jezdnię przed jadącym lub ruszającym pojazdem, przechodź przez ulicę tylko w miejscach wyznaczonych.

Złej tradycji zadość

Kolejki przed księgarniami

O GODZINIE 8 rozpoczął się wczoraj rok szkolny, a o godz. 11 pod drzwiami wielu księgarń stały kilkudziesięcioosobowe kolejki. Składały się one z uczniów zasadniczych szkół zawodowych oraz niektórych techników. Wczoraj bowiem dopiero młodzież została poinformowana jakie podręczniki i czyjego autorstwa będą obowiązywać w poszczególnych klasach poszczególnych szkół. Zwyczaj wybierania przez nauczyciela najwłaściwszej — według niego — książki do nauki zawodu jest praktykowany. Ale można by chyba spis tytułów do poszczególnych klas wywiesić po prostu na szkolnej tablicy ogłoszeń podczas wakacji. Uczniowie zapoznaliby się z listą podręczników i kupili je zawczasu. A tymczasem w księgarniach kłębi się tłum młodzieży. (jf)

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH 74

Wokół budynków ADM zieleńce i... bałagan

WŚRÓD wielu terenów ADM-owskich zgłoszonych do konkursu „Cały Szczecin w kwiatach-74" znalazł się również teren administrowany przez ADM nr 21. Zajrzeliśmy tu niedawno.

Najpiękniej chyba prezentują się zieleńce przed budynkami przy ul. Bolesława Śmiałego 34-36 (mieści się tu również siedziba ADM). Urządzono estetyczne trawniki, posadzono kwiaty, wytyczono ścieżki. Ukoronowaniem zaś całości jest od niedawna efektowna fontanna, zmontowana pośrodku zieleńca. Najwięcej pracy przy urządzaniu obiektu włożyli ADM-owscy konserwatorzy: Ryszard Nawrocki i Kazimierz Frąszczak, na co dzień zieleńcem opiekuje się dozorczyni Wiesława Burek.

Satysfakacja, jaką się odczuwa, patrząc na urocze otoczenie budynków przy ul. Bolesława Śmiałego 34—36, szybko mija gdy się spojrzy nieco w bok, na szpetne budy i równie ohydny płot magazynów Zakładu Remontowo-Budowlanego Handlu i Usług. Aż dziw bierze, że toleruje się w mieście tak nieestetyczne obiekty.

Wędrując po terenach administrowanych przez ADM nr 21 raz po raz natrafiamy na estetycznie urządzone klomby i... przykłady bałaganu, jak choćby stos skrzyń i innych rupieci zalegający wiecznie przed prywatnym (właściciel wstydliwie schował szyld) sklepem z artykułami malarskimi przy wymienionej już ul. Bolesława Śmiałego. Nadal bowiem, gdy jedni wkładają wiele wysiłku, by miasto nasze upiększać, inni robią wszystko, aby je... szpecić.

Kierownictwo ADM nr 21 przeznaczyło w tym roku ponad 100 tys. zł na urządzenie zieleńców, zakup kwiatów, na malowanie bram i drzwi wejściowych do budynków oraz inne podobne prace. Na ulicach, przed domami ustawiono np. wiele efektownych betonowych donic z kwiatami. Warto by administratorzy pozostałych posesji wspomogli ADM w porządkowaniu i upiększaniu dzielnicy.

„Kurier" zagląda do...

TAM, GDZIE AZOR ODZYSKUJE ZDROWIE

TEN niepozorny budynek przy ul. Ostrawickiej znają wszyscy miłośnicy czworonogów. Tutaj bowiem spotykają się ludzie różnych zawodów i o różnym wieku, i mimo wielkiej ich inności łączy ich jedno: głębokie przywiązanie do swojego psa, kota, królika...

Imiona: „Mruczuś", „Kochaś", „Murzynek" i inne, niektóre romantyczne, drugie dziwaczne, ba nawet mitologiczne, to nazwy jakie nadajemy swoim zwierzętom-przyjaciołom.

W poczekalni Lecznicy dla Zwierząt — toczą się rozmowy o niedomaganiach, metodach odżywiania, chorobach, wieku i przyzwyczajeniach „pupilów". Wytwarza się swoista atmosfera przerywana raz po raz głosem lekarza: „następny proszę!". I oto wysoka młoda dziewczyna wchodzi do gabinetu z dużą torbą, z której wygląda sympatyczna główka młodego pekińczyka o rudo-białej sierści. „Kubuś", „Kubuś" — woła właścicielka — biedaczysko ledwie ciągnie za sobą tylne łapy. — „Typowy przypadek paraliżu, może na tle nerwowym, może pokarmowym" — brzmi rozpoznanie dyżurnego lekarza. Zastrzyk, recepta i już wchodzą kolejni pacjenci...

— NAJCZĘŚCIEJ spotykane obecnie przypadki chorób u psów to nosówka i różnego typu egzemy. Cierpią na nie przede wszystkim wysoko rasowe psy, jak: owczarki, pudle, dogi, jamniki. Leczymy też często nieżyty przewodu pokarmowego. Oczywiście mamy również wyjazdy w teren, gdzie niesiemy pomoc bydłu i trzodzie chlewnej — mówi kierownik placówki, lek. weterynarii T. Bełdowski.

ZWIERZĘ — nie człowiek, nie potrafi powiedzieć, co go boli. My, opiekunowie ten fakt mamy na uwadze i gdy tylko zauważymy jakąś nieprawidłowość zgłaszamy się z ulubieńcem u lekarza.

(wys)

Asfalt na al. Wojska Polskiego

PO naszym krytycznym artykule dotyczącym przebudowy al. Wojska Polskiego, dziś możemy przekazać szczecinianom wiadomość bardziej pomyślną. Otóż w ub. sobotę robotnicy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów przystąpili do przygotowywania nawierzchni ulicy pod nakładkę asfaltową. Prace były kontynuowane również w poniedziałek. **Dziś powinno rozpocząć się asfaltowanie pierwszego odcinka od pl. Lenina do ul. Jagiellońskiej, które potrwa 7—10 dni. Po zakończeniu, ten fragment jezdni zostanie udostępniony dla ruchu kołowego.** Następny zaś od ul. Jagiellońskiej w stronę „Kosmosu", będzie pokryty asfaltem dopiero po skończeniu innych robót. Nastąpi to najwcześniej za 2 miesiące.

KTO PODEJMIE produkcję stolików-ław?

W MIESZKANIACH z tzw. nowego budownictwa niezwykle są przydatne stoliki-ławy, których wysokość można dowolnie regulować. Pozwala to na zrezygnowanie z posiadania tradycyjnego dużego stołu, zajmującego bardzo dużo miejsca.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami nabyłoby natychmiast 10 tysięcy podnoszonych ław. Sęk jednak w tym, że nie ma gdzie kupić nawet jednej sztuki. Produkcją owych rewelacji zajmują się obecnie w kraju zaledwie 3 zakłady położone poza naszym województwem. Jest rzeczą zrozumiałą, że tamtejsze przedsiębiorstwa handlowe bacznie dbają o to, aby poza okręg ich działania „nie przeciekł" ani jeden bardzo poszukiwany przez klientów stolik.

Może więc w tej sytuacji wybawi z kłopotu szczecińskich handlowców, a uszczęśliwi klientów, któryś z producentów położonych na terenie naszego województwa? Może Goleniowskie Fabryki Mebli podjęłyby się produkcji tych poszukiwanych stolików? A może zakład PPT w Łobzie? (zdan)

Znaleziono

28.08.1974 r. po wypadku drogowym przy ul. Krasińskiego znaleziono męski zegarek z bransoletką. Jest do odebrania przy ul. Rew. Październikowej 2/6.

Codziennie zapisy

Pałac Młodzieży wznowił działalność

Z DNIEM wczorajszym (2 bm.) po przerwie wakacyjnej wznowił działalność w nowym roku szkolnym 1974/75 Pałac Młodzieży w Szczecinie — jedna z najstarszych placówek wychowania pozaszkolnego w Polsce, a od dwu lat szczyci się mianem najlepszego w kraju. Posiada aktualnie aż 3 tysiące miejsc dla dziewcząt i chłopców w wieku szkoły podstawowej i średniej, stwarzając możliwości rozwijania zainteresowań technicznych, muzycznych, plastycznych i tanecznych.

Dokonać zapisu, a także dodatkowe informacje otrzymać można codziennie w godzinach od 15 do 19 w poszczególnych pracowniach Pałacu. Ponadto dyrekcja tej placówki zaprasza wszystkich chętnych do zwiedzania siedziby Pałacu przy al. Wojska Polskiego w dniach od 3 do 7 września. (Up.)

Kronika wypadków

NA ULICACH Szczecina wydarzyło się wczoraj kilka poważnych wypadków drogowych, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Najbardziej pechowa była ul. Mickiewicza, gdzie w kilkugodzinnych odstępach doszło do trzech kraks. O godz. 12.30 wyjeżdżający z ul. Bohaterów Warszawy „Moskwicz" MS 9728 prowadzony przez Waldemara S. „nie wyrobił" na zakręcie, wjechał na chodnik i potrącił starszą kobietę, Stanisławę S., która doznała złamania obu kości prawego podudzia. Cztery godziny później wyjeżdżający z ul. Poniatowskiego „Fiat" MW 1361, którego kierowca usiłował wymusić pierwszeństwo przejazdu — zderzył się z motocyklem. Pasażer motocyklisty, 43-letni Wiktor F. doznał identycznych obrażeń co Stanisława S. I wreszcie o godz. 22.50 na tejże ul. Mickiewicza taksówka Br rej. MS 0144 potrąciła przechodnia, 44-letniego Michała F., mieszkańca al. Piastów. Lekarze stwierdzili złamanie kości potylicznej.

W Węgorzynie, pow. Łobez rozbił się o drzewo, wczoraj wieczorem, motocykl prowadzony przez 27-letniego Franciszka S., mieszkańca Rudy Śląskiej. Ciężko rannego, nieprzytomnego kierowcę zabrało pogotowie. Milicja ustaliła że Franciszek S. był pijany, jechał bez kasku ochronnego nie oświetlonym pojazdem.

WE WSI Barkowo, pow. Gryfice, w mieszkaniu pracownika miejscowej Stacji Hodowli Roślin eksplodowała butla z gazem płynnym. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, niemniej jednak wybuchł pożar, który strawił częściowo meble. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł.

Szczecińscy, strażacy gasili dziś kilka minut po godz. 5 na nabrzeżu Bałtyckim kantorek brygadzisty PPDiUR „Gryf". Ogień stłumiono w zarodku.

DYŻURNY chirurg Pogotowia opatrywał wczoraj mieszkańca Redlicy, pow. Szczecin, 22-letniego Ryszarda C., który został zaatakowany i pokąsany przez psa. (ap)

Nieznany camping w Gryfinie obiektem dla... sportowców?

I SZUKAJĄC atrakcyjnych miejsc wypoczynku sobotnio-niedzielnego dla szczecinian, dopiero teraz dotarliśmy do Gryfina. Właśnie tam, niemal w zasięgu ręki, jest uroczy camping POSTiW-u.

POŁOŻONY tuż nad brzegiem Odry, na ocienionym drzewami terenie, stanowi jedną z części dużego kompleksu sportowo-turystycznego. Obok bowiem znajdują się liczne boiska i urządzenia sportowe, oraz plaża miejska.

W pawilonach oraz domkach 2-osobowych może jednorazowo przebywać 118 osób. Znajduje się tu również wypożyczalnia sprzętu pływającego, plażowego i turystycznego. Dysponuje ona 15 kajakami, 5 rowerami wodnymi, łóżkami turystycznymi, materacami, namiotami, plecakami, leżakami itp.

Camping w Gryfinie nie został jeszcze odkryty przez turystów. Nie ma go bowiem na większości map Polskiej Federacji Campingu. Obiekt powstał zaledwie rok temu. Natomiast chętnie tu przyjeżdżają szczecińscy sportowcy na rozmaite zgrupowania. Kiedy odwiedziliśmy gryfiński camping, byli tam kajakarze „Czarnych", sportowcy z Dąbia i klubu „Piast".

Nie wszystko tu jeszcze „gra". Gospodarz obiektu ma kłopoty ze znalezieniem wykonawcy drogi dojazdowej. Poza tym teren nie został całkowicie uporządkowany. Należy również pomyśleć o bardziej czytelnych, wręcz narzucających się turystom, tablicach reklamowych i kierunkowskazach.

TAK CZY OWAK camping w Gryfinie jest miejscem znakomitym do wypoczynku nad wodą. Warto tam spędzić nawet wrześniowy, słoneczny weekend. Dodajmy, że obiekt mieści się przy ul. Sportowej 3, nr tel. 23-12.

(jas)

UROKI campingu w Gryfinie to duże, piękne drzewa i domki ukryte pośród nich. Foto: Zb. Jodkowski